

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 23 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 54

Autobus wpadł pod pociąg.

Pociąg pośpieszny zdążający z Warszawy do Gdańska najechał na autobus pasażerski wlokąc go na przestrzeni 300 metrów.— 2 osoby zostały zabite, 10 ciężko rannych

Straszna katastrofa pod Łowiczem.

Warszawa, 22 lutego.
Wczoraj o godz. 10.55 rano zdarzyła się na linii Bednary—Łowicz
STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA,
która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

W chwili, gdy pociąg pośpieszny, zdążający z Warszawy do Gdańska miał przejazd kolejowy, krzyżujący się z szosą,

WPADŁ POD POCIĄG
autobus pasażerski, zdążający z Żyrardowa do Łowicza.

Maszynista nie mógł zahamować po

ciągu, wskutek czego

LOKOMOTYWA WLOKŁA AUTOBUS PRZED SOBĄ

na przestrzeni około 300 metrów. Z rozbitego autobusu wydobyła służba kolejowa przy pomocy pasażerów

DWÓCH ZABITYCH

i 10 osób ciężiej i lżej rannych. Ofiary

katastrofy przewieziono do szpitala w Łowiczu.

Na miejsce katastrofy o godz. 15-ej pojechała z Warszawy specjalna komisja z inspektorem Tokarzewskim z głównego inspektoratu komunikacji, oraz naczelnikiem wydziału drogowego Dyrekcji Warszawskiej, inż. Dobrzyjałowskim na czele.

Krwawe zajścia w Sosnowcu

powtórzyły się również wczoraj wieczorem.—Tłum podżegany przez komunistów zaatakował policję, która musiała użyć broni.

Dwie osoby zabite.—Kilkadziesiąt osób aresztowano

SOSNOWIEC, 22 lutego.
Dzisiaj wieczorem doszło na terenie Zagłębia Dąbrowskiego do
KRWAWYCH ZABURZEŃ.
Na kopalni Saturn odbył się legalny wiec centralnego związku górników. Po skończonym wiecu komunisty usiłovali urządzić masówkę, czemu jednak przeszkodziła policja. Wówczas tłum liczący około 1000 osób udał się w stronę Czeladzi, gdzie ponownie usiłował zorganizować wiec.

Gdy przybyła na miejsce policja, tłum rozdzielił się na dwie części, przy

czem jedna schroniła się na pobliskim cmentarzu.

Z poza nagrobków
PADŁO W STRONĘ POLICJI KILKADZIESIĄT STRZAŁÓW,
a z drugiej strony posypaly się na nią kamienie.

Policja zmuszona była oddać
KILKA SALW KARABINOWYCH
w rezultacie których
JEDEN ROBOTNIK ZOSTAŁ ZABITY
a dwóch ciężko rannych. Jeden z rannych przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Lżej rannych demonstranci zabrali ze sobą. W związku z temi zajściami policja aresztowała kilkadziesiąt osób. W piekarni Gelbarda w Czeladzi, skąd policja telefonicznie wezwała pomocy, tłum z zemsty wybił wszystkie szyby.

Burzliwe zajścia w Czeladzi i Grodźcu

Próby proklamowania czarnego strejku spelzły na niczem.—
Hutnicy śląscy nie przystąpią do strejku.

Nagły zgon znanego dziennikarza polskiego

Genewa, 22 lutego.
Dzisiaj w nocy zmarł tu na udar serca redaktor Kazimierz Erenberg, korespondent „Gazety Polskiej”.

Dziki strejk w Królewskiej Hucie

Król. Huta, 22 lutego.
Dzisiaj rano, kiedy robotnicy kopalni Laury przyszedli do pracy, zaczęli się wśród nich uwijać agitatorzy, którzy nawoływali robotników do porzucenia pracy i przystąpienia do strejku. Agitatorzy ci zmuszali nawet robotników do niezjeżdżania do kopalni. W rezultacie robotnicy do pracy nie przystąpili.

Strejk ma charakter dziki, albowiem nie jest prowadzony pod egidą żadnego ze związków zawodowych.

Tokio, 22 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według dotychczasowych wyników wyborów powszechnych do parlamentu, partja rządowa Seiyukai zdobyła 168 mandatów, partja opozycyjna Minseito — 96, inne partje 10 mandatów.

Sosnowiec, 22 lutego.
Sytuacja strejkowa na terenie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego znacznie się zaostrzyła i rozszerzyła. W dniu dzisiejszym objęte zostały strejkami wszystkie kopalnie i zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców.

Na kopalni Reden i Solvay ogłoszono świętówkę, wobec czego nie wiadomo, czy robotnicy tych kopalni strejkują czy też nie. Liczba strejkujących robotników na pierwszej zmianie wynosiła 10.500 ludzi a na drugiej 9.000 ludzi. Przy pracach koniecznych zatrudnionych jest około 1.500 robotników. Na dzień dzisiejszy skrajne elementy proklamowały strejk który polega na wycofaniu zatrudnionych przy pracach koniecznych robotników. Wycofanie tych ludzi grozi w wielu wypadkach zalaniem kopalni. W związku z proklamowaniem czarnego strejku doszło do starć między policją, a agitatorami w Czeladzi i Grodźcu.

Policja udaremniła jednak zorganizowanie czarnego strejku. Również przeciwko czarnemu strejkowi wypowiedziało się szereg rozsądniejszych robotników, którzy nie chcą niszczyć własnych warsztatów pracy.

Sosnowiec, 22 lutego.
W związku z wczorajszymi krwawymi zajściami w ciągu dzisiejszej nocy po

licja zagłębia dąbrowskiego przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań. Ogółem zatrzymano 10 osób, podejrzanych o udział w zajściach. Do Sosnowca przyjechał zastępca komendanta policji województwa kieleckiego insp. Stano, który osobiście ujął całą akcję policyjną w swe ręce.

Katowice, 22 lutego.
Centralny związek górników na Śląsku otrzymał oficjalne zawiadomienie od klasowych związków niemieckich w którym te donoszą, że w każdej chwili gotowe są na wezwanie przystąpić do strejku, aby w ten sposób zadokumentować solidarność z strejkującymi robotnikami zagłębi.

Król. Huta, 22 lutego.
W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie związku metalowców, należące do zespołu pracy. W rezultacie obrad wydano komunikat, w którym zespół pracy związku metalowców oświadczył, że uznaje za słuszną walkę robotników zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego o utrzymanie dotychczasowych płac, jednakże nie może udzielić strejkującym poparcia ze względu na odrębne warunki płac i pracy obowiązujące na terenie województwa śląskiego. Strejk hutników śląskich byłby tylko poparciem moralnym, co nie wpłynęłoby dodatnio na wynik prowadzonej walki.

Katowice, 22 lutego.
Wobec uchwały konferencji delegatów centralnego związku metalowców proklamującego na czwartek strejk w hutach na Górnym Śląsku, celem poparcia strejku górników zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego, zarząd okręgowy związku metalowców ZZZ uchwalił co następuje:

— Związek metalowców ZZZ. nie przyłącza się do akcji strejkowej w hutnictwie na Górnym Śląsku proklamowanej na dzień 25 bm. przez centralny związek metalowców z następujących powodów: Strejk górników w zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem został zwołany przez centralny związek górników na własną odpowiedzialność bez porozumienia się z innymi organizacjami zawodowymi. Strejkowi temu nie udzielili poparcia górnicy Śląska, którzy w głosowaniu wypowiedzieli się przeciwko wywołaniu w obecnym momencie strejku. Wobec takiego stanowiska górników i akcji za wodowej na Śląsku, wszelka akcja strejkowa w hutnictwie niema najmniejszych szans powodzenia i uchwała centralnego związku metalowców musi być potraktowana jako krok lekkomyślny, za który wyłączną odpowiedzialność ponoszą górnicy Śląska, skupieni w związku socjalistycznym.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

Dziś rewelacyjna premiera!

Coś, czego Łódź jeszcze nie słyszała!

Przepiękne arcydzieło dźwiękowe reżyserji WILLIAM WILCOUA.

„Romanse Cygańskie”

w wykonaniu zmysłowej i posagowo pięknej **BRYGIDY HELM**; rasowego, pełnego temperamentu **JOZEFA SCHILDKRAUTA**, oraz światowej sławy orkiestry cygańskiej **RODEGO**.

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju

Początek w dni powszednie 4 30 w soboty i niedziele 12 30.

TEATR-SWIETLNY

CASINO



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjny film p. t.

„24 GODZINY”

W rolach głównych: Clive Brook, Miriam Hopkins, Kay Francis. — „24 GODZINY” to szczyt pomysłowości reżyserskiej, „24 GODZINY” to karta przeżyć milionera oddana z całym realizmem. Artyści stworzyli istic rewelacyjne kreacje. Film pozostawia niezatarte wrażenie. — Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i aktualności krajowe.

UWAGA: Passepport, wolne wejścia i bilety ulgowe nieważne do odwołania. — Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Odpowiedź Japonii na apel Ligi Narodów.

Zacięte walki pod Szanghajem. — Nowe ataki na fort Kjang-Wan. — Skuteczny opór wojsk chińskich.

Ofenzywa japońska została powstrzymana

Londyn, 22 lutego.

Odpowiedź rządu japońskiego na ostatnie memorandum Rady Ligi Narodów, które wskazywało na konieczność najszybszego wyjaśnienia obecnej sytuacji w Szanghaju, jest już gotowa i zawiera 7 punktów.

Oto one: a) Japonia nie rozumie dla czego Rada L. N. wystosowała notę tylko do rządu japońskiego, b) Rada L. N. wychodzi z założenia, że Japonia jest na pastnkiem, podczas gdy w rzeczywistości Japonia stosuje środki obrony, c) Chińczycy chcą pokoju, a równocześnie atakują Japończyków. Żądać od Japonii wycofania swych wojsk równa się żądaniu wyrzeczenia swych praw, d) Jeżeli Japonia wysyłając swe wojska do Szanghaju naruszyła pakt Ligi Narodów, to inne mocarstwa uczyniły to samo, e) Japonia nie rozumie dlaczego wysłanie wojsk na terytorjum Chin jest naruszeniem niepodległości lub nietykalności terytorjalnej Chin, f) Liga Narodów nie ma nic wspólnego z układem 9 mocarstw, g) Liga Narodów dopełnia za sadniczy błąd traktując Chiny, jako normalne państwo, w rzeczywistości Chiny są krajem pogrążonym w chaosie bez odpowiedzialnego rządu.

Londyn, 22 lutego.

Japońska ofenzywa na Szanghaj trwa w dalszym ciągu. Dziś rano wojska japońskie znowu zaatakowały fort Kjang-Wan posuwając swoje prawe skrzydło na wieś Ta-Eang, leżącą powyżej tego fortu. Natarcie rozwija się z olbrzymią energią.

W ataku bierze udział wielka ilość samochodów pancernych, czołgów i ciężkich karabinów maszynowych. Wojska japońskie natrafiają na zacięty opór Chińczyków, którzy na huraganowy ogień ciężkiej artylerji odpowiadają z niespodziewaną siłą.

Wu-Song w dalszym ciągu bombardowane jest ciężką artylerją z okrętów japońskich. Pod Sza-Pei narazie wymiana strzałów karabinowych. Oczekuje się w tem miejscu na rozkaz do generalnego ataku.

Londyn, 22 lutego.

Dziś rano wojska japońskie wydały komunikat, stwierdzający, że nie przy-

wiają wagi do zdobycia fortu Kjang-Wan, oraz, że ofenzywa japońska rozwija się w dalszym ciągu według zamierzonego planu.

Składną wiadomo, że cała kolumna japońska, wysłana na zajęcie wsi Pa-Sang (powyżej fortu Kjang-Wan) została doszczętnie zniesiona. Japończycy stracili tam około 20 samochodów pancernych, kilka tanków i około dwóch tysięcy wojska.

Szanghaj, 22 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ofenzywa japońska, rozpoczęta o brzasku na froncie Kiang-Wan i Cza-Pej ogniem artyleryjskim, była kontynuowana następnie pod postacią ataku mieszanej brgady na odcinku prawego skrzydła na północ od Kiang-Wan.

Na zachód od Kiang-Wan japończycy wykonywują ruch oskrzydlaający od północy w kierunku na Ta-Czang. W okolicy pola wyścigowego w Kian-

Wan chińczycy w dalszym ciągu udaremniają usiłowania japończyków zdobycia terenu.

Tokio, 22 lutego.

Według urzędowych informacji operacje pod Szanghajem mają za zadanie odeprzeć 19-tą armję chińską na linię w odległości 20 klm. od linii obecnego frontu i będą wymagały dla przeprowadzenia tego planu około tygodnia czasu, potem na nowej linii wojska zajmą stanowisko ściśle defenzywne, aż do chwili, gdy odprężenie sytuacji pozwoli im na wycofanie się.

Szanghaj, 22 lutego.

W ciągu popołudnia ofenzywa japońska na całej linii zatrzymała się. W pobliżu Sza-Pei w okolicach dworca, chińczycy nieznacznie posunęli się naprzód. Japończycy ostrzelali silnie Sza-Pei jednak bez większego skutku.

Do Szanghaju dążą znaczne posiłki wojsk japońskich.

Utworzenie legjonu ukraińskiego, który ma walczyć z bolszewikami na Dalekim Wschodzie. — Fantastyczne wiadomości prasy berlińskiej

Berlin, 22 lutego.

„Montags Post” podaje fantastyczną wiadomość jakoby w polityce ukraińskiej Organizacji Wojskowej (U.O.W.), dowodzonej przez pułk. Konowalca, nastąpić miał znamenny zwrot.

W połowie lutego w Rzewnicach pod Pragę miała odbyć się konferencja przywódców UOW., na której uchwalono za-

niechać dotychczasowej akcji terrorystycznej przeciwko Polsce.

„UOW” wychodzi z założenia, że za targ na Dalekim Wschodzie musi doprowadzić do wojny sowiecko-japońskiej, do której włągnięta będzie również Polska. Dla Ukrainy będzie to okazją do odzyskania niepodległości, czego jed-
nak bez pomocy Polski nie uda się

osiągnąć. Dlatego konieczne jest pozyskanie Polski dla planów niepodległościowych Ukraińców.

Pismo berlińskie notuje także pogłoskę, jakoby na Rusi Podkarpackiej miały formować się legiony ukraińskie pod kierownictwem wysłannika Konowalca generała Kapuścińskiego.

Jest rzeczą znaną, że w ubiegły poniedziałek „Montagspost” również ogłosiło sensacyjną wiadomość o rzekomej akcji werbowania ochotników ukraińskich w Małopolsce Wschodniej do armji na Dalekim Wschodzie, która miała wystąpić przeciwko Sowietom celem utworzenia ukraińskiego państwa buforowego w kraju Amurskim.

Charakterystycznym również jest, że wymieniany przez berlińskie pismo gen. Kapuściński wydał niedawno broszurę o używaniu bakterji chorobotwórczych i gazów trujących w wojnie domowej. Należy więc przypuszczać, że „rewelacje” pisma berlińskiego pochodzą ze źródła, któremu zależy na wprowadzeniu w błąd opinii publicznej.

ROK

1914

film o młodzieńczym porwywie bohaterstwa i wielkiej miłości...

ROK

1914

to spłot poświęcać miłosnych i wojennych.

Serca Wasze

zdobędzie — jak wszędzie — najpiękniejszy film sezonu



(ZWEI HERZEN IM 2. TAKT)

Białe zęby: Odol-pasta do zębów

BURZA W SEJMIE.

W czasie przemówienia posła Trampczyńskiego doszło do wrzawy na ławach B. B. — Po przywołaniu przez marszałka kilku posłów do porządku, opozycja demonstracyjnie opuściła salę.

Opozycja ma zgłosić wnioski o wyrażenie marszałkowi votum nieufności.

Warszawa, 22 lutego.

(S) Na dzisiejszym posiedzeniu sejm uchwalił w brzmieniu przedłożonym przez poszczególne komisje ustawę o najniższych cenach licytacyjnych nieruchomości gospodarstw rolnych i ustawę o ulgach egzekucyjnych w gospodarstwach rolnych. Do tej ustawy poseł Nowodworski (kl. nar.) zgłosił poprawkę, aby rozszerzyć ją także na budynki mieszkalne w miastach i osadach. Wniosek ten poparł poseł Sommerstein (kl. żyd.), jednakże sejm odrzucił te poprawki.

Dalej przyjęto ustawę o udzielaniu poręki państwowej, o wolnym obszarze celnym, dotyczącym utworzenia strefy celnej w Gdyni, wreszcie ustawę przedłużającą okres urzędowania organów samorządowych na obszarze województw lwowskiego i poznańskiego.

Następnie sejm przeszedł do rozpatrzenia szeregu wniosków poselskich, zgłoszonych w czasie bieżącej sesji. W imieniu komisji administracyjnej poseł Duch zdawał sprawę z wniosku klubu narodowego w sprawie wstrzymania wykonania uchwały rady ministrów, dotyczącej zniesienia 20 powiatów. Komisja administracyjna postanowiła odrzucić wniosek Klubu Narodowego.

Posłowie Rymar i Ciolkosz podtrzymali ten wniosek, i obszernie go uzasadniali, jednak wniosek upadł. Pierwsza część posiedzenia minęła dość szybko, nie budząc większego zainteresowania. Oczekiwano większej dyskusji dopiero w drugiej części posiedzenia, nad wnioskiem klubów opozycyjnych w sprawie konfiskat sprawozdań z procesu brzeskiego oraz w sprawie rzekomych nadużyć przy wyborach do sejmiku i senatu.

Poseł Pacholczyk w imieniu komisji administracyjnej wniósł o odrzucenie wniosku klubu PPS w sprawie pociągnięcia władz administracyjnych za konfiskowanie sprawozdań z procesu „Centrolewu”.

Poseł Grzechnarowski inicjator wniosku klubu PPS twierdzi, że w okresie sanacji nastąpiła prawdziwa powódź konfiskat prasowych. „Robotnik” w roku 1931 był konfiskowany 98 razy. Kulminacyjnym punktem tych konfiskat, — miał być proces brzeski. Starosta Maćkowski konfiskował wszelkie artykuły zamieszczane w „Życiu robotniczym” w Radomiu.

— Konfiskował nawet własny swój list. Przysłał on bowiem zawiadomienie o konfiskacie. Myśmy ten list zamieścić, a on go skonfiskował.

Głos z ław BB: — Bo były w nim skonfiskowane tytuły.

Poseł Grzechnarowski: — Sąd te konfiskaty zatwierdził. Wiemy, że wniosek nasz odrzucicie, ale nie oczekujemy też sprawiedliwości od sejmiku miano- waneńców.

Gdy na trybunie wszedł poseł Trampczyński, na ławach BB powstała silna wrzawa. Już od samego początku mowa jego była pełna inwektyw pod adresem rządu i obozu rządowego to też wrzawa niemal nie ustawała przez cały czas przemówienia. Poseł Trampczyński twierdził, że jednym z głównych sposobów zamydlenia oczu opinii jest chwytanie prasy za gardło. „Gazeta

Warszawska” była konfiskowana przeszło 200 razy.

Poseł Kleszczyński (BB): — A za co redaktora „Gazety Warszawskiej” wsadzili do więzienia?

Poseł Trampczyński: — Przyzywczajono się już do bezprawia i bezprawie idzie dalej. Policja wychowana przez Składkowskiego nie pyta o prawo. Tak samo następowały konfiskaty za rzekomo nieprawdziwe twierdzenia, które jednak były prawdą.

Poseł Sanojca: — Wyższe kije wprawdzili do polityki.

W momencie, gdy poseł Trampczyński powiedział, że jeżeli tak dalej pójdzie, to jedyną odpowiedzią będzie powstanie prasy podziemnej, która naszym dygnitarzom da się we znaki — na ławach BB powstała nieopisana wrzawa. Padają okrzyki:

— Pan cała Polskę chciałby zalać nienawiścią.

Marszałek Świtalski nadaremnie

dzwoni. W pewnej chwili poseł Babski (str. ludowe) woła:

— Gdzie jest marszałek? Dlaczego nie uspakają?

Marszałek przywołuje posła Babskiego za krytykę zarządzenia przewodniczącego Izby do porządku z zapisaniem do protokołu. Powstaje jeszcze większa wrzawa.

Na ławach socjalistów i ludowców zaczynają bić w pulpity. Poseł Róg zrywa się z miejsca i woła:

— To jest skandal! Tak nie postępuje marszałek!

Marszałek przywołuje posła Roga również do porządku. Między posłami BB a lewicą wywiązała się kłótnia. Marszałek dzwoni bez przerwy. Poseł Trampczyński pozostający dotychczas na trybunie za namową posła Strońskiego i Rybarskiego, rezygnuje z dalszego przemówienia. Wreszcie wśród nieustającej wrzawy posłowie klubu narodowego z jednej strony opuszczają salę a

z drugiej strony wychodzi lewica z śpiewem „Gdy naród do boju”.

W tym czasie marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posłów Rybarskiego, Stahla, Gosiewskiego (BB), Noska (str. ludowe), Paca (str. ludowe).

Po wyjściu z sali klubów opozycyjnych posłowie BB rozsiedli się na w s z y s t k i c h ławach, przycem posłowie Kleszczyński i Starzak usiedli na miejscach Dubois i Zaremby. Po chwili na salę wraca poseł Zaremba, prosząc posła Starzaka o ustąpienie mu miejsca.

Dopiero na interwencję marszałka sejm poseł Starzak ustąpił miejsca. Poseł Zaremba zabrał jakieś papiery z pulpitu i wyszedł. Koniec posiedzenia minął w spokoju. Posłowie opozycyjni zebrali się w swych klubach na narady i jak krąży pogłoski mają zgłosić wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmiku.

Nie amnestja podatkowa, ale ulgi dla tych płatników, którzy znajdują się w ciężkim położeniu. — Komisja skarbowa uchwaliła projekt ustawy o spłacie zaległości podatkowych

Warszawa, 22 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej w debacie nad rządowym projektem ustawy o spłacie zaległości podatkowych zabrał głos wicemin. Zawadzki, aby wyłożyć intencje rządu związane z tą ustawą i wyjaśnić pewne złudzenia lub zarzuty.

Nie jest to ustawa amnestyjna, jak sobie to wyobrażano, lecz jest to ustawa porządkowa, ściśle odpowiadająca istniejącemu stanowi rzeczy. Celem jej nie jest amnestja lecz ulgi dla tych, którzy znajdują się w ciężkim położeniu. Winny tu jest głównie system podatkowy.

Jedną z głównych cech ustawy jest umożliwienie prawidłowego dopływu i

prawidłowego ściągania podatków bieżących. W stosowaniu ulg musi być da- lekość elastyczność. Sprecyzowanie ulg w ustawie uniemożliwiłoby jej racjonalne stosowanie.

Ustawa nie może być przedmiotem długiej dyskusji, odbiłoby się to fatalnie na aparacie ściągającym podatki jak i na płatnikach.

O ile chodzi o uprawnienia, to ustawa nie zawiera nic nowego. Mogłyby być postawione zarzuty, że ustawa daje możliwość faworyzowania jednych płatników z krzywdą innych. Zarzuty te byłyby jednak niepoważne, gdyż obecnie min. skarbu ma możliwość uwzględnienia poszczególnych zwłok.

Projekt ustawy przewiduje umarza-

nie kar, często teraz przekraczających sumę zaległego podatku. Po przemówieniu referenta w dyskusji zabierało głos kilku mówców. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu, z poprawkami referenta i poprawkami wzy- wającymi rząd, aby niektóre paragrafy ustawy uzgodnił z odpowiednimi organ- izaacjami gospodarczymi.

W drugim i trzecim czytaniu przyjęto również projekt ustawy o egzekucjach administracyjnych przez władze skarbowe oraz o postępowaniu administracyjnym władz skarbowych. Przyjęto również wniosek BBWR do ustawy o tymczasowym stosowaniu dotychczasowych zasad bilansowania.

Przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o podatku od drożdży. Zwyczaj- ta jest tak minimalna na jednostkę że nie wpłynie ona na cenę chleba i nie powinna wprowadzić dodatkowych ob- ciężeń.

Akademia ku czci Waszyngtona Depesza do prezydenta Hoovera

Warszawa, 22 lutego.

Dzisiaj wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta Akademia, celem uczczenia 200-rocznicy urodzin Jerzego Washingtona, pierwszego prezydenta St. Zjednoczonych.

Przy stole prezydjalnym zasiadł marsz. senatu Raczkiewicz, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych p. J. Flack, prezydent m. Warszawy Słomiński i prof. Askazany, oraz prezes Izby polsko-amerykańskiej p. Kotnowski.

Na akademię przybyli posłowie państw akredytowani w Warszawie, posłowie i senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa, generalicja, przedstawiciele władz państwowych i samo- rządowych, członkowie towarzystwa polsko-amerykańskiego oraz liczni zaproszeni goście.

O godz. 17 m. 15 wszedł na salę P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domów

wojskowego i cywilnego, w towarzystwie premiera Prystora i członków rządu. W imieniu stolicy złożył hołd pamięci Washingtona prezydent miasta Warszawy inż. Słomiński. Odczyt o Washingtonie wygłosił prof. Askenazy. Po przemówieniu charge d'affaires J. Flacka uchwalono wysłać do Prezydenta St. Zjednoczonych, Hoovera następującą depeszę:

„Z okazji doniosłej rocznicy twórcy państwowości amerykańskiej, którego pamięć jest czczona przez wszystkie narody wolność miłujące i którego imię z wielobieniem jest dziś w Polsce wymawiane. Centr. komitet uczczenia w Polsce 200 rocznicy urodzin Washingtona, ma zaszczyt oświadczyć Panu Prezydentowi, że społeczeństwo nasze łączy się z nim i Jego Narodem w oddaniu hołdu Jego dostojnemu poprze- dnikowi”.

Dwaj kandydaci prawicy na urząd prezydenta Rzeszy

Berlin, 22 lutego.

W tutejszych kołach politycznych, kandydaturę Hitlera na urząd prezydenta Rzeszy uważają już za rzecz zdecydowaną. Rokowania opozycji narodowej w sprawie wysunięcia wspólnego kandydata nie doprowadziły do porozumienia.

Wobec tego Stahlhelm i niemieckonarodowi wystawia drugiego kandydata. Kandydatury mają być ogłoszone w najbliższych dniach.

Przyspieszenie decyzji opozycji narodowej nastąpiło z tego powodu że prawica w obecnej chwili nie liczy się już z możliwością obalenia rządu Brüninga w czasie obecnej sesji.

Z karty żałobnej.

Ś.p. Woldemar Bagun-Bersin.

W dniu 21 bm. rozstał się z tym światem konsul lotewski i dyr. handlowy oraz członek zarządu spółki akcyjnej pabianckiej fabryki wyrobów bawełnianych „Krusche i Ender“ ś.p. Woldemar Bagun-Bersin.

Zmarły urodził się w r. 1873 w miejscowości Inka na Łotwie. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Rydze, zmarły poświęcił się wiedzy kupieckiej. Zajmował kilka posad w przedsiębiorstwach handlowych w Rydze i Łubawie. Następnie obejmując ś.p. Bagun-Bersin posadę dyrektora w firmie Gehlig i Wachenheim w Baku. Do Łodzi przybył ś.p. Bagun-Bersin w r. 1903 i obejmując posadę pierwszego buchaltera w firmie Karol Schöbler. W r. 1913 zmarły zostaje szefem biura i dyrektorem handlowym tego przedsiębiorstwa. W czasie wojny światowej zmarły wyjeżdża w sprawach firmy do Szwecji i Moskwy. W r. 1922 przenosi się konsul Bagun-Bersin do firmy Krusche i Ender, gdzie początkowo zajmując stanowisko prokurenta, a następnie członka zarządu i dyrektora handlowego. Ś.p. konsul Bagun-Bersin był wzorem pracowitości i wszędzie umiał zaletami swego charakteru zjednywać sobie ludzi. Zmarły poświęcał się dużo pracy społecznej. Należał do Stowarzyszenia Techników oraz był członkiem zarządu Czerwonego Krzyża, oddając tej instytucji jako niezwykle gorliwy i pełen poświęcenia działacz, duże zasługi.

Ze śmiercią dyr. Bagun-Bersina traci społeczeństwo jednego z najwybitniejszych działaczy.

Cześć Jego Pamięci!

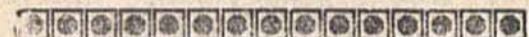
Z muzyki.

Niedzielny koncert symfoniczny.

Dotychczasowe poranki względnie popołudniowe symfoniczne łódzkiej orkiestry filharmonicznej cieszyły się na ogół zasłużonym uznaniem. Niestety, ostatni koncert niedzielny pod względem poziomu produkcji orkiestrowych, stał poniżej nawet najskromniejszych wymagań, wprost wierzyć się nie chciało, słuchając nierównego w rytmie i nieczystego w brzmieniu oddania „piątej” Czajkowskiego, że to ten sam twórca, który przecież był źródłem jednego z tryumfów naszej orkiestry.

Sytuacji nie mogła uratować nawet dość adrecona i czujna paleczka dyrygenta Ignacego Neumarka. Dobrze za to spisał się solista p. Bolesław Ginzburg, wolonczelista obdarzony niewielkim coprawda tonem, ale mogący się wykazać muzykalnie stosownym frazowaniem i poprawną techniką.

L. P.



Dźwiękowe
Kino
OSTATNIE
DNIE!
Ważne bilety
ulgowo bez
ograniczeń



Początek o g. 4, w sob. niedz. o godz. 12 w pol.

Lekarz na ławie oskarżonych

za odstąpienie zagranicznej szczepionki antykokluszowej.

Sąd grodzki uniewinnił dr. Dynensona.

Na wokandzie wydziału karnego sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się nadzwyczaj ciekawa i charakterystyczna sprawa, której całokształt nasuwa pewne analogie ze słynnym procesem w Lubece, którego bohaterzy, jak wiadomo, niedawno zostali skazani na więzienie.

Na ławie oskarżonych przed sędzią Mersonem zasiadł 36-letni dr. med. Izaak Dynenson, zamieszkały przy ul. Południowej 9, oskarżony o to, że w styczniu ub. roku w Łodzi

sprzedawał w prywatnym swym mieszkaniu szczepionkę przeciwkokluszową „Tuscosan“.

który to środek na mocy art. 1 rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 7. VIII. 1922 r. (Dz. Ust. 34, poz. 88) mogą sprzedawać jedynie apteki i osoby do handlu środkami leczniczymi upoważnione. Przestępstwo to jest przewidziane w art. 197 Kodeksu karnego.

Oskarżonego bronił adw. Juliusz Goldberg.

W charakterze świadków zostali zawezwani doktorzy medycyny — Mieczysław Rajchman, Stanisław Skalski (naczelnik wydziału zdrowotności publicznej urzędu wojewódzkiego), Zdzisław Prechner i Henryka Frenklowa, oraz p. Machesa Iglicka (Zgierska 74) i jej służąca Bronisława Będkowska.

Tło tej sensacyjnej sprawy przedstawia się jak następuje:

W dniu 19 maja ub. roku naczelnik wydziału zdrowotności publicznej urzędu wojewódzkiego, dr. med. Stanisław Skalski przesłał do urzędu prokuratora w Łodzi pismo, zawiadamiające, iż dr. Dynenson w mieszkaniu prywatnym sprzedał szczepionkę przeciwkokluszową „Tuscosan“ za zł. 15,

która ta szczepionka była pochodzenia zagranicznego, niedozwolona do wwozu do Polski, z wniesieniem o pociągnięcie dr. Dynensona do odpowiedzialności karnej z art. 197 K. K.

Przesłuchany przez sędziego śledczego dr. Dynenson nie przyznał się do winy.

Zeznał on, iż od wielu lat interesował się leczeniem koklusz czyli inaczej krztuśca, choroba, pochłaniająca w Polsce moc ofiar, wobec której lekarze stali bezradni. Żadne szczepionki, produkowane w kraju, nie dały dobrych wyników. Gdy dor. Dynenson przed dwoma laty przebywał w Berlinie na klinice uniwersyteckiej, dowiedział się, iż tam stosują z dużym powodzeniem szczepionkę „Tuscosan“, wyrobioną od niedawna przez firmę „Pharmagons“. Dr. Dynenson otrzymał od firmy tej 10 dawek szczepionki dla wypróbowania w kraju a po powrocie do Łodzi wygłosił na klinicznym posiedzeniu w szpitalu Anny Marii referat o skutecznym leczeniu koklusz za pomocą „Tuscosanu“. Otrzymał szczepionkę dr. D. stosował bezpłatnie i odstąpił ją również swym kolegom m. in. dr. dr. Herszfińskowi, Frenklowej, Mendelsonowej i in.

Wspomniana szczepionka dawała bardzo dobre wyniki, wobec czego dr. D. postarał się o jeszcze kilka dawek tej szczepionki. Pewnego dnia dr. Rajchman przysłał do dr. D. dwie osoby, z prośbą o odstąpienie mu 2 dawek „Tuscosanu“, co też dr. D. uczynił, lecz nie z chęci zysku, lecz jedynie z zainteresowania problemem o wielkim znaczeniu społecznym.

— Zarobić byłoby mi bardzo łatwo — mówił w śledztwie dr. Dynenson — ponieważ mogłem stosować zastrzyki szczepionki osobiście za opłatą i z każdej dawki mieć około 80 zł., nie robiłem tego właśnie z tej przyczyny, żeby materialnie względy nie mogły odgrywać roli.

W końcu swych zeznań, dr. D. oświadczył, iż dzięki jego staraniom oraz dr. Frenklowej Zakład Epidemiologiczny w Warszawie począł produkować będące w mowie szczepionki i

obecnie stosuje się je u nas z wielkim powodzeniem

i wielka ilość dzieci dzięki temu preparatowi została uratowana od śmierci.

Na rozprawie w sądzie grodzkim dr. D. powtórzył swe powyższe zeznania, poczem sąd przystąpił do zbadania świadków.

Pierwsza zeznaje Machesa Iglicka, której dziecko leczył lekarz kasy chorych dr. Rajchman. Zastosował on u jej dziecka, chorego na koklusz, szczepionkę „Tuscosan“, po którą, na polecenie dr. Rajchmana, Iglicka posłała Bronisławę Będkowską do dr. Dynensona. Dziecko Iglickiej wprawdzie zmarło, ale nie na koklusz, lecz na zapalenie płuc. Bronisława Będkowska potwierdziła zeznania Iglickiej.

Następnie zeznał dr. Rajchman, który oświadczył sądowi, iż „Tuscosanem“ leczył z doskonałym skutkiem i że szczepionkę tę otrzymywał od dr. D. Świadek podkreślił przytem zasługi oskarżonego na polu walki ze strasznym wrogiem dzieci — kokluszem.

Następny świadek dr. Stanisław Skalski popierał oskarżenie i zeznania swe zakończył twierdzeniem:

„My, lekarze, nie handlujemy!“

Świadek dr. Zdzisław Prechner, członek zarządu i sekretarz Izby Lekarskiej w Łodzi, członek towarzystwa pediatrycznego oświadczył, iż sprawa dr. Dynensona była dyskutowana na posiedzeniu Przedmojski 22-go lutego 1932 roku towarzystwa pediatrycznego i Izby Lekarskiej, przyczem lekarze doszli do wniosku, iż w tym wypadku nie miał miejsca handel lecz jedynie odstąpienie specyfiku. W końcu swych zeznań dr. Prechner oświadczył, iż zasługi dr. Dynensona w sprowadzeniu „Tuscosanu“ są niewątpliwe, bowiem przyczynił się on do wyrobienia nowej i skutecznej szczepionki krajowej.

Następnie sąd przystąpił do badania ostatniego świadka — dr. Henryki Frenklowej, ordynatorki szpitala dziecięcego Anny Marii.

Świadek zeznaje, iż oddawna interesuje się kokluszem. W swoim czasie dr. Dynenson zakomunikował świadkowi iż w Niemczech stosowana jest nowa szczepionka przeciwkokluszowa o wysokiej koncentracji. W Polsce stosowano do tego czasu szczepionkę niskiej koncentracji, która dawała wyniki lecznicze równe zeru. Z tego względu niektórzy lekarze przestali zupełnie stosować wyrobione w kraju szczepionki, zwątpiwszy w możliwość leczenia koklusz szczepionkami. Lekarze wobec koklusz byli wogóle bezradni.

dzieci marły na tę chorobę jak muchy.

Świadek zainteresował się w swoim czasie ofiarowanymi bezpłatnie przez dr. D. szczepionkami i utworzył w szpitalu mały oddział kokluszowy, na którym wypróbowował działanie „Tuscosanu“, przyczem

wyniki były doskonałe.

Wobec tego dr. Frenklowa rozpoczęła korespondencję z państwowym zakładem higienicznym w Warszawie, żądając powiększenia koncentracji wyrabianych szczepionek. W międzyczasie dr. D. oświadczył świadkowi, iż otrzymał jeszcze kilka dawek „Tuscosanu“, które może oddać po cenie kosztu.

Na skutek starań świadka państwowy zakład higieniczny rozpoczął wyrób szczepionki przeciwkokluszowej, opartej na zasadzie „Tuscosanu“. Nowa ta szczepionka w przeciwieństwie do dawnej, która była bezskuteczna,

daje pomyślne leczenie w 80 proc.

W końcu zaś świadek zaznacza, iż o wspomnianej szczepionce miała odczyt przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia, w którym wyraziła się, że nareszcie zdobyliśmy środek do walki z kokluszem, szczepionka jest nieszkodliwa, może być tylko skuteczna po pierwszym zastrzyku następują zwykłe chwilowe obostrzenia. Zdaniem świadka, wprowadzenie szczepionki przeciwkokluszowej jest wyłącznie zasługą dr. Dynensona.

Po zeznaniach dr. Frenklowej i przemowie przedstawiciela oskarżenia za-

brał głos obrońca oskarżonego, mecenas Juliusz Goldberg, który prosił o uniewinnienie swego klienta.

Następnie sąd zarządził przerwę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego

dr. Dynenson został uniewinniony. Przedstawiciel oskarżenia publiczniego — podprokurator Suski zapowiedział apelację.

W motywach wyroku sąd m. in. zaznaczył, iż doszedł do wniosku, że w czynie dr. Dynensona brak jest cech sprzedaży w rozumieniu art. 197 K. K., przyczem moment zysku ze strony dr. D. nie został stwierdzony, że przywóz drobnych ilości szczepionek, służących do własnych niemasowych doświadczeń względnie do własnego użytku nie stanowi naruszenia odnośnych przepisów, których celem jest ochrona zdrowia publicznego przed niebezpieczeństwami w rodzaju tych, jakie były przedmiotem procesu w Lubece, spowodowanego przez bliżej niewyjaśnione dotąd użycie szczepionki Calmette'a, że oskarżony sprowadził drobne ilości szczepionki (10 dawek i 4 dawki) dla wypróbowania jej skutków w Polsce, że próby przeprowadzone były zgodnie ze zwyczajami lekarskimi, ustalonymi przez dr. Skalskiego, a w dodatku przyczyniły się do wytworzenia w Polsce szczepionek, ratujących życie dzieciom, których przedtem ratować nie umiano.

Sąd więc dochodzi do ostatecznego wniosku, że w czynie oskarżanego brak jest cech jakiegokolwiek przestępstwa, przewidzianego przez Kodeks Karny.

Wobec tego, iż, jak już zaznaczyliśmy przedstawiciel oskarżenia publiczniego zapowiedział apelację, niezwykle ciekawa ta sprawa znalazła się niebawem na wokandzie wydziału karno odwoławczego sądu okręgowego w Łodzi. (p)

Wyjaśnienie.

(1) — Przed kilku dniami zamieściliśmy na łamach naszego pisma wiadomość o strasznym samobójstwie młodego urzędnika z Lublina, Marjana Łojczyka (a nie Majchrzyka jak zostało mylnie wydrukowane). Denata znaleziono na torze kolejowym. Koła pociągu odcięły mu głowę i w straszliwy sposób zmasakrowały całe ciało.

Łojczyk był urzędnikiem pomocniczej składnicy inżynierji w Lublinie. W związku z jego tragiczną śmiercią przypuszczano, iż popełnił on nadużycia w urzędzie, w którym pracował.

Obecnie otrzymaliśmy pismo od zarządu pomocniczej składnicy inżynierji w Lublinie kpt. Terlikowskiego, w którym donosi on, że p. Łojczyk cieszył się jaknajlepszą opinią swych przełożonych zarówno w Łodzi, gdzie pracował poprzednio jak i w Lublinie. Nie popełnił on nigdy żadnych nadużyć, a powód jego tragicznej śmierci dotychczas nie został ustalony — niewiadomo dotąd czy było to samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek.

Kpt. Terlikowski prosi o zaznaczenie, że zgon p. Łojczyka wywołał szczerzy żal jego przełożonych, gdyż był on wzorem zdolnego i sumiennego pracownika.

BAL NA RZECZ KOLONJI TOZU.

Staraniem lekarzy odbędzie się w sobotę, dnia 27 lutego r. b. w sali łódzkiego towarzystwa śpiewaczego (Piotrkowska 243) bal lekarski, którego dochód przeznaczono na zasilenie funduszu kolonii letnich TOZU.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Komisja atrakcyjna przygotowuje mnóstwo niespodzianek i bardzo ciekawych atrakcyj. Oryginalne występy taneczne, po raz pierwszy w naszym mieście konkurs erybkości i pochodów karykatur znanych szerokiemu społeczeństwu lekarzy wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerzszych kół społeczeństwa łódzkiego i przyczyną są niezawodnie do powodzenia imprezy.

Wstęp za zaproszeniami.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Koło Mechaników przy Łódzkim Stowarzyszeniu Techników zawiadamia że w środę, dnia 24 b. m., o godzinie 20.30 w sali Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 p. mż. Leon Binder wygłosi odczyt na temat: „Postępy w kutołach odlewanych“.

Treść: I. Metalograficzna struktura skład chemiczny i mechaniczne własności

II. Pieco do wyżarzania, III. Koszta wytwórcze.



KRONIKA
LUTY
23
WTOREK

Dzisiaj Piotra Damjana
Jutro Macieja Apost.

Wschód słońca	6.36
Zachód słońca	17.02
Wschód księżyca	19.34
Zachód księżyca	7.37
Długość dnia	10.20
Przybyło dnia	2.46

Zamieć śnieżna

przerwała komunikację podmiejską.

Donosiliśmy już, iż zamieć śnieżna, panująca w dniu onegdajszym, spowodowała zasypanie torów kolejek podjazdowych a co za tem idzie nieregularność a nawet i częściową przerwę w ruchu na tych liniach.

Wczoraj rano przywrócona została komunikacja na linii Łódź—Pabjanice, na odcinku Ruda — Tuszyń tramwaje je szcze wczoraj rano dochodziły tylko do cmentarza wojennego, pod wieczór zaś po całodiennej pracy brygad robotniczych nad oszyszczeniem toru ze śniegu komunikacja została podjęta do samego Tuszyńa.

Na linii ozorkowskiej komunikacja została przywrócona w godzinach południowych.

Do Lutomierska poczęły tramwaje kursować dopiero od godziny 3 popoł. Najszybciej oszyszczone tory w kierunkach na Zgierz, Aleksandrów i Konstantynów; prace na tych liniach wykonane były w nocy. (g).

Choroby zakaźne.

Zanotowano 213 przypadków.

W ciągu tygodnia od 14 do 22-go lutego r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 9 przypadków (w tygodniu poprzednim 7 przypadków), błonica 30 przypadków (33), płonica 15 przypadków (8), odra 120 przypadków (128), róża 3 przypadki (7), krztusiec 32 przypadki (31), gorączka płożowa 4 przypadki (5).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 213 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 220 przypadków.

Nieostrożne... samobójstwo

mogło pociągnąć za sobą drugą ofiarę.

(gr) W mieszkaniu pp. Łuckich, właścicieli nieruchomości przy ul. Lipowej 1, pracowała jako służąca 22-letnia Bronisława Ziemińska. Ziemińska przeżyła niedawno zawód miłosny. Wczoraj postanowiła sobie odebrać życie. Odkręciła kurki od maszyny gazowej i położyła się spać.

Do kuchni przylega pokój, w którym spały 18-letnia siostrzenica pp. Łuckiej — Cynamonówna.

Gaz, nie pytając, kto szuka pociechy w jego trujących objęciach, przedostał się z kuchni do pokoju. Nad ranem pogotowie odwiezło do szpitala w stanie ciężkim służącą; panna Cynamonówna pozostawała w stanie mocno osłabionym pod opieką rodziny. (g).

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: A. Dancerowa (Zgierzka 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfejna (Piłsudskiego 54), S. Barłozewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzejka 76), A. Szymańskiego (Przedzeczna 75).

Pulowery artystyczne. ręczne

Otrzymałam nowe wiosenne wzory zaprojektowane przez najwybitniejszych artystów wiedeńskich. — Zimowe wzory po cenach zniżonych.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, II piętro.

Komisarz Łopuszański — dyrektorem

łódzkiej okręgowej kasy chorych

(i) Jak się dowiadujemy, dekret o nominacji dyrektora kasy chorych w Łodzi jeszcze nie nadszedł. Nadeszła natomiast wiadomość, jeszcze nieoficjalna, ale już stwierdzona, że okręgowy urząd ubezpieczeń, po rozpatrzeniu wszystkich złożonych ofert, zamianował dyrektorem okręgowej kasy chorych w Łodzi p. Łopuszańskiego, a dotychczasowego dyrektora dr. Samborskiego jego zastępcą.

P. Łopuszański dotąd urzęduje jako komisarz w pabjanickiej kasie chorych. Gdy ogłoszony zostanie dekret ministerstwa pracy i opieki społecznej, dyr. Łopuszański rozpocznie swe urzędowanie w kasie łódzkiej.

NOWA CENA — DOSKONAŁE WYKONANIE.

GOODYEAR
22.90



CZARNY LUB BRONZOWY BOKS. Z GUMOWĄ PODESZWĄ 19.90
DO NOWYCH BUCIKÓW - NOWE SKARPE TKI. Bata

Żony nieślubne nie mają prawa

do świadczeń i zapomóg, wypłacanych rodzinie ubezpieczonego.

Związki robotnicze żądają zmiany tych przepisów.

(s) W ostatnich dniach związki zawodowe wystąpiły z projektem, który może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla unormowania naszego życia publicznego. Projekt ten idzie w kierunku przyznania ustawowych praw we wszystkich instytucjach ubezpieczeń społecznych

żonom nieślubnym.

Projekt powyższy ma być opracowany w najbliższych dniach i przesłany do czynników rządowych i sejmu, celem nadania biegu tej sprawie.

Motywy, jakie wysuwają projektodawcy są niezwykle interesujące i niewątpliwie zaciekawiają najszerze koła obywateli.

Według twierdzenia projektodawców, bywają takie sytuacje życiowe, kiedy mężczyzna i kobieta znajdują się w stanie stałego współżycia i wzajemnej gospodarczej zależności. Stanowią oni jedno ognisko domowe, mieszkają pod jednym dachem, czerpią środki utrzymania z jednego źródła zarobkowego, wspólnie borykają się z losem. Bardzo poważne przyczyny wpłynęły na to, że swojemu wzajemnemu stosunkowi

nie mogą czy też nie chcą nadać sankcji prawnej.

Trudno byłoby wymienić wszystkie okoliczności, jakie mogą wpłynąć na niemożność zawarcia małżeństwa prawnego pomiędzy mężczyzną a kobietą. Warunki takie jednak istnieją i w ten sposób tworzą się małżeństwa, które niczem zgoła nie różnią się od innych, prawnie zawartych, jak tylko brakiem tej właśnie sankcji prawnej.

W pierwszym rzędzie jedno i drugie czuje się uprawnione i korzysta ze środków dochodowych drugiego, jedno i drugie poczuwa się do prawa i obowiązku wzajemnej opieki i troski.

Ten obowiązek wzajemnej pomocy i opieki jest wyrazem najbardziej mja-

rodajnym. Niestety, obowiązek ten nie posiada za sobą żadnej prawnej ochrony. Małżeństwo nieślubne może żyć z sobą bodaj 25 lat. Gdy mąż umrze — nieślubna żona nie otrzymuje zapomogi pogrzebowej z kasy chorych.

Gdy nieślubna żona zachoruje, nie otrzymuje żadnych świadczeń ani pomocy lekarskiej z kasy chorych, nie otrzymuje odprawy z zakładu ubezpieczeń społecznych, ani renty wdowiej i t. d. i t. d.

Stan taki nie jest słuszny ani uzasadniony. O ile nieślubna żona korzysta z opieki i pomocy męża, gdy on żyje, względnie gdy oboje są zdrowi, powinna również otrzymywać opiekę i pomoc ze wszystkich innych instytucji ubezpieczeń społecznych, w których mąż jest ubezpieczony.

Żadne prawo i żadna ustawa — twierdzą wykonawcy nie umożliwiają rozwiązania tej ważnej i palącej sprawy. Jest tylko jeden przepis, który częściowo zapewnia opiekę żony nieślubnej — ustawa carska z maja 1913 roku. Ustawa ta mówiła o polepszeniu bytu nieślubnych dzieci i z tego tytułu zahaczała również o prawa nieślubnych żon. Przewidywała ona obowiązek wspomaganie przez mężczyznę jego nieślubnej żony, ale obwarowała ten nakaz trzema ograniczeniami: 1) prawo nieślubnej żony do pomocy ze strony męża jest uzależnione od faktu posiadania wspólnego dziecka, 2) obowiązek pomocy istnieje tylko w wypadku, gdy nieślubna żona nie ma możliwości własną pracą uzyskania środków do jej utrzymania i 3) obowiązek pomocy jest ograniczony tylko do rocznego okresu.

Oczywista, że ustawa, wprowadzająca takie ograniczenia, nie dawała nieślubnym żonom zgoła żadnych praw. A tembardziej nie daje im praw, jeśli chodzi o opiekę instytucji państwowych czy wogóle prawnie - publicznych.

Ustawy o przymusowym ubezpiecze-

niu na wypadek choroby, o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i śmierci — ustalając kategorię osób uprawnionych do pomocy ze strony kasy chorych, ze strony Funduszu Bezrobocia i zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, nie wspominają nic o żonach nieślubnych.

Wprowadzając w drodze logicznej interpretacji przepisów ustaw, w związku z ich celami i założeniami społeczne mi, możnaby wywnioskować, że osoby znajdujące się z ubezpieczonymi w stanie stałego współżycia, wspólnie z nim zamieszkujące, zespolone w jedną całość rodzinną w znaczeniu społeczno-organizacyjnym — winny korzystać z uprawnień, przewidzianych w tych ustawach. Logiczna interpretacja jest jednak w sprzeczności z martwą literą prawa i jeśli kasa chorych czy Z.U.P.U. odmówi pomocy nieślubnej żonie, nie ma takiej siły, któraby mogła zmienić tę decyzję.

I z tego właśnie względu organizacje zawodowe domagać się będą, aby sprawa ta została

ściślej i ustawowo określona.

Tylko w ten sposób wypełni się luka, jaka pod tym względem istnieje i naprawi się ta niesprawiedliwość, która istnieje od pierwszych chwil wprowadzenia ubezpieczeń społecznych.

Tak brzmią w ogólnych zarysach, motywy wniosku organizacji zawodowych, który przesłany będzie w specjalnym memorjale do ministerstwa pracy i opieki społecznej, do ministerstwa sprawiedliwości oraz do sejmu.



DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni!

„Przygoda Miłosna“



Role główne kreują: MARY GLORY oraz ALBERT PREJEAN. — Już dzisiaj cała Łódź śpiewa przecudowne piosenki — szlagiery, które zachwycają się obecnie Paryż — Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramountu w języku polskim. — Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedzielę i święta o godzinie 12-ej w południe

Węgla nie zabraknie.

Zapasy wystarczą na dłuższy okres czasu.

(i) Wskutek strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Krakowskim zaistniała obawa, iż miasto nasze może pozostać bez odpowiednich zapasów węgla. Na wieść o strajku wzmożło się tedy zapotrzebowanie na węgiel wskutek czego ceny nieznacznie wzrosły.

Okazało się wszakże, że obawy te są zupełnie nieuzasadnione. Władze skomunikowały się natychmiast z hurtownikami węglowymi w Łodzi, którzy oświadczyli, iż mają dostateczne zapasy, tak, że jeśli nawet w ciągu całego miesiąca nie będzie się dowozić węgla do Łodzi —

opalu w naszym mieście nie zabraknie. Ponieważ nadto pewne, acz mniejsze, transporty w dalszym ciągu nadchodzą niebezpieczeństwa pozostania bez węgla w okresie zimy niema.

Ceny węgla po jednodniowym wahaniu, powróciły do normy.

Jak się dowiadujemy, również miejskie składy węglowe

posiadają odpowiednie zapasy,

tak, że starczą one całkowicie na potrzeby szpitali, szkół, urzędów miejskich, instytucji opieki społecznej i t. d.

Jak więc widać z powyższego, strajk górników nie będzie miał żadnego wpływu na łódzki rynek węglowy.

Z powodu zgonu

Ś. † p.

Konsula WOLDEMARA BAGUN-BERSINA

wyrażamy szczerze współczucie pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi Sp. Akc. „Krusche i Ender“.

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego naszemu przedsiębiorstwu przyjaciela i świątłego doradcę

Zarząd Angielsko-Polskiego Przemysłu Gumowego
„GENTLEMEN” Sp. Akc.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, jutro i pojutrze wiecz. największy w tym sezonie szlager Teatru Miejskiego: feerjowa, melodyjna, świetnie wystawiona sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze”, przyjmowana z entuzjazmem przez naszych melomanów. Orkiestra symfoniczno-jazzowa pod batutą T. Sygietyńskiego 30 osób obsady z Haliną Rapacką, Łapińską, Woskowską Karzewskim, Szubertem, Winauerem na czele.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj wtorek środa i czwartek wyborna, wesoła komedia małomieszczańskich konfliktów „Kto poty Bourrachona”, która dzięki swej ciekawej treści a przedewszystkiem koncertowej grze całego zespołu zdobyła analogiczny sukces jak „Hau-Hau”. Obok Michała Złocza zasłużone laury zbierają: Chojnacka, Kossocka, Mroziński, Modrzejewski Sliwiński.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dzisiaj wtorek o godz. 8 min 15 wiecz. „Żyd Włóczny-Tulacz” Eug. Sue w 12 obrazach. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. 60 gr.

W środę, dnia 24 b. m. o godz. 8 min. 15 wieczorem „Kredowe Koło” Klubowa legenda chińska w 4 aktach. Ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

„ARARAT”

Jubileuszowa premiera „Araratu” p. n. „Symches baj Jidn” wypadła nadal imponująco. Olbrzymi nakład pracy i kosztu z nią związane dały należyty rezultat.

Przepiękna wystawa, niezwykle oryginalna muzyka, teksty M. Brodersona i wybitna gra sympatycznego zespołu tego teatru stworzyły nieprzeciętne na wysokim poziomie stojące widowisko.

W szczytynie życia codziennego, program p. n. „Symches baj Jidn” jest prawdziwym światem i ucztą duchową.

Należy więc przypuszczać, że program ten będzie cieszył się wielkim, zasłużonym powodzeniem.

Dzisiaj 1 przedstawienie. Pocz. 9.45 wiecz.

WIECZÓR DELI LPIŃSKIEJ.

Dzisiaj wtorek odbędzie się w Sali Filharmonii zapowiadany jedyny wieczór piosenek i humoru niezrównanej pieśniarki (diseuse) Deli Lpińskiej, o której prasa wszelkich odcieni rozpisała się z wielkim entuzjazmem. Artystka wykona bogaty program, złożony z 25-ciu najlepszych numerów z jej własnego repertuaru. Wieczór, jak należało się spodziewać, wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że większość biletów została już rozsprzedana. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.

Na walnym zebraniu konstytucyjnym Ł. T. M., które odbyło się dnia 10 lutego b. r. w sali Konserwatorium Muz. H. Kijewskiej, został wybrany zarząd w składzie następującym: prezes — prof. Stanisław Nirmstein, wiceprezes — Dr. Artur Banaś oraz p. E. Marksonówna, prof. G. Baumgarten, mag. I. Iliwicki, dyr. H. Jahlón, inż. L. Liberman, jako członkowie: pp. prof. Marija Weisowa, J. Drazówna, Dr. J. Szreiber, jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Dr. F. Klozenberg, prof. W. Lewandowska, Dr. N. Trachtenherc, jako członkowie pp. J. Najdycz i D. Opoczyński, jako zastępcy.

Sekretariat T-wa mieści się przy ul. Południowej 30, m. 3 tel. 149-57 i urzęduje we wtorki od godz. 2—3 po poł. i w piątki od godz. 8.30—9.30 wieczorem.

W najbliższym czasie Ł. T. M. organizuje koncert inauguracyjny i odczyt ilustrowany muzyką.

WYJAŚNIENIE.

W związku z informacją naszą p. t. Grynbaum contra Grosbard proszono nas o wyjaśnienie, iż p. Natan Berger istotnie samowolnie przerobił datę płatności welsla p. Grynbauma z 3 na 13, lecz działał na skutek prośby o prolongatę. Wskazaliśmy, gdyby miał być z datą 3 lutego przedstawiony do protestu strażnicy żyra, na co się p. Berger naradzić nie chciał.

Szczepionka Calmett'a jest nieszkodliwa.

Komunikat oficjalny instytutu Pasteura.

(r) Jak wiadomo, tragiczny proces niemowląt w Lubece skończył się w roku skazującym. Prof. dr. Deycke skazany został na 2 lata więzienia, a dr. Altstaedt na 15 miesięcy.

W związku z powyższym wyrokiem który wywołał kolosalne wrażenie na całym świecie, albowiem wszystkie państwa i miasta stosują u siebie szczepionki prof. Calmett'a, instytut Pasteura w Paryżu ogłosił następujący komunikat:

„Rozprawa sądowa w Lubece ustaliła, iż przyczyną licznych wypadków śmierci dzieci w tem mieście, w pierwszych miesiącach 1930 roku, nie była szczepionka B. C. G. prof. Calmett'a. Wyrok sądu i sprawozdania ekspertów wykazały, że liczne zgony wśród dzieci były spowodowane tem, że laboratorium szpitala w Lubece wydawało lekarzom i akuszerkom zamiast oryginalnej szczepionki B. C. G. prof. Calmett'a zawieszoną, zawierającą zjadliwe zaradki gruźlicy ludzkiej. Szczepionki tej gruźlicy ludzkiej były ho-

dowane i używane do innych celów w tem samym laboratorium i przez ten sam personel.

Wyniki procesu powinny być podane do wiadomości powszechnej w krajach, w których stosuje się szczepionkę, bądź to w celach doświadczalnych, bądź też jako ogólną metodę zapobiegawczą, dla uspokojenia zarówno świata lekarskiego, jak i najszerzych rzesz publiczności.

Szczepionka B. C. G. przygotowana według przepisów prof. dr. Calmett'a, jest najzupełniej dla zdrowia nieszkodliwa.”

O ile przypominamy sobie przebieg procesu w Lubece, istotnie było tak, jak podaje instytut Pasteura w Paryżu. Prof. dr. Deycke i dr. Altstaedt uważali, że zmieniając skład szczepionki przez dodanie do niej zawiesziny gruźlicy ludzkiej, osiągną lepsze rezultaty. Tymczasem skutki stosowania tej zmienionej szczepionki były straszliwe. 249 niemowląt zmarło w straszliwych męczarniach.

„Teściowa” ze śniegu.

Na placu dworcowym ulepiono okazałego bałwana o kształtach niewieścich.

(gr) Na wolnej od niedawna przestrzni, jaka powstała po szpeczących całe miasto placach obok dworca kolejowego fabrycznego, spacerują obecnie wrony i... woźnice, skupiający się stale koło ulicy Kilińskiego... Czasy są złe, furmani nie mają wiele do roboty, a zimno no onegdajszej śnieżycy było przez cały dzień wczorajszy bardzo dokuczliwe.

Wiadomo, że nie tak nie rozgrzewa, jak praca. A z pracy najbardziej dodaje ciepła praca twórcza. Gdy duch płonie żarem wewnętrznym — ciepłej i ciała. Mówią ludzie, że furmani to najbardziej wyrobiona w gebie klasa społeczna. Okazuje się, że ci ludzie mają jeszcze

pewną cechę, cechę zwłaszcza w tych ciężkich czasach niezwykle cenną są dowcipni.

Furmani koło dworca kaliskiego ulepili wczoraj na wolnych terenach przy ulicy Kolejowej, po których z zasady spacerują tylko wrony, wielkiego bałwana ze śniegu. Bałwan ma (z przeproszeniem) obfite kształty niewieście... Kosztem całodziennej prawie pracy furmani ulepili ze śniegu wielką damę o groźnej minie i groźnej objętości w pasie i pod pasem. Obok na cokole ze śniegu figurę je napis: „Tak wygląda teściowa”...

Mamy nowy pomnik w Łodzi. Pomnik teściowej... (G).

Dzisiaj walczy Brzeziński

Mistrz Łodzi wystąpi w Cyrku

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo Polski odbywający się w Cyrku Medrano wszedł już w fazę końcową.

Obecnie odbywają się decydujące spotkania, przyczem zapaśnicy dokładają starania, by uplasować się na jak najlepszym miejscu.

Jak można się zorientować według dotychczasowych wyników na pierwszych miejscach znajdują się prawdopodobnie Garkawienko, Szczerbiński, Wildman i Bohatyrow.

Wielką sensację budzi dzisiejszy występ amatora Brzezińskiego, mistrza okręgu łódzkiego, który jak wiadomo, wyzwał do walki Hałaniewiczza.

Dzisiejszy pojedynek zawodowca z amatorem ściągnie niewątpliwie do cyrku tłumy publiczności.

Pozatem walczą następujące pary: Gojer-Bohatyrow, Tuomisto-Garkawienko (walka wolno-amerykańska) i Szczerbiński z Wildmanem.

Ostatnia walka rewanżowa budzi również kolosalne zainteresowanie.

W dniu wczorajszym Garkawienko w ciągu 12 min. uporał się z Gojorem, Hałaniewicz po 5 minutach pokonał Perkunasa, Wildman po dużych wysiłkach zwyciężył Tuomistę i Szczerbiński w 27 minutach pokonał Bohatyrowa.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

- Wtorek, dnia 23 lutego 1932 r.
- 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z Warsz.).
- 11.58—12.10: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—15.45: Przerwa.
- 15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków (tr. z Warsz.).
- 15.50—16.15: Program dla dzieci młodszego: a) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Zimowy gość Kazja”, b) Transmisja z Wilna: „Ignasio-we skrzydki” pióra Ciochi Hali.
- 16.20—16.40: „O mgławicach” wygl. dr. Stan. Szeliński (tr. z Wilna)
- 16.40—17.10: Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 17.10—17.35: „Upadek ludności Niemiec” — wygl. p. Antoni Plutyński (tr. z Warsz.).
- 17.35—18.50: Koncert popołudniowy w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego.
- 18.50—19.15: Rozmaitości.
- 19.15—19.30: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramofonowe.
- 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrowy i płyty gramofonowe.
- 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
- 20.00—20.15: Feljton p. Jima Polera p. t. „O. R. P. Wilk w Gdyni” (tr. z Warsz.).
- 20.15—21.55: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Ignacy Dydgas (tenor), Aleksander Junowicz (flet) i Ludwik Urstein (skomp.).
- 21.55—22.10: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel (trnas. z Warszawy).
- 22.10—22.40: Koncert solisty z Krakowa.
- 22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikat meteorologiczny i pochylony z Warszawy.
- 22.50—24.00: Muzyka taneczna.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- 18.30. *Budapeszt*. „Tristan i Izolda”, opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.
- 19.35. *Monachjum*. „Arjadna na Naxos” — opera Ryszarda Strausa pod dyr. kompozytora. Tr. z Teatru Narodowego.
- 20.00. *Oslo*. Koncert symfoniczny Filharmonii Osleńskiej.
- 20.45. *Mediolan*. „Paganini” — operetka Lehara.
- 21.00. *Paryż*. „La peur des coups” — słuchowisko Courteline'a i „Puisse je t'aime” — słuchow. Brioux.
- 21.30. *Strasbourg*. „Mireille” — opera

ZNOWU KROK NAPRZÓD.

Owcem długich badań Dr. Braunliha jest nowy, niezwykle skuteczny środek przeciw kamieniowi nązębnemu pod nazwą Sulforcinoleatu. Jak dotąd kamień nązębny był zwalczany tylko drogą mechaniczną, jednak drogą tą nie można było zapobiec jego ponownemu tworzeniu się. Dopiero teraz przez zastosow. Sulforcinoleatu do znanej oddawna pasty do zębów Kalodont otrzymano znakomite rezultaty, nie tylko w usuwaniu kamienia nązębnego, ale i w zapobieganiu jego ponownemu powstaniu. Już kilkomiesięczne stałe używanie Kalodontu daje nadzwyczajne wyniki w tym kierunku.

W WALCE O MŁODOŚĆ.

W dniu 6 marca 1932 r. o godz. 12-iej w południe w sali Filharmonii p. Dr. Julja Świtalska, znana szerokim sferom ze swych cennych publikacji z dziedziny higieny i racjonalnej kosmetyki, wygłosi odczyt p. t. „Nowe zdobycze nauki w walce o młodość”.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. sprzedaje kasa Filharmonii. Odczyt organizuje Referat Finansowy Z. P. O. K.

Bojkot prądu elektrycznego

zatacza coraz szersze kręgi. — Wczoraj do akcji, podjętej przez konsumentów, przyłączyło się jeszcze kilka miast

Ludność domaga się obniżenia ceny prądu.

Jak się dowiadujemy, na terenie organizacji zawodowych w Łodzi rozpoczęta została akcja, zmierzająca do uzyskania niższej ceny prądu dla oświetlenia do 60 gr. za 1 kw.

W najbliższych dniach ma się odbyć w tej sprawie konferencja porozumiewawcza związków zawodowych i ma być utworzony specjalny komitet dla przeprowadzenia powyższych postulatów. (b).

W Kaliszu.

W dniu wczorajszym kupcy kaliszczyki na znak protestu z powodu wysokiej ceny prądu elektrycznego, nie zapalali świateł elektrycznych w oknach. Cała ulica Marszałka Piłsudskiego i ulice przyległe toną w ciemnościach.

O ile ten protest nie odniósłby skutku, kupcy są gotowi podjąć szerszą akcję, aż do bojkotowania prądu.

W Radomiu.

Wczoraj odbyło się w Radomiu zebranie konsumentów prądu elektrycznego, zwołane przez związek kupców ziemi lubelskiej, celem omówienia sprawy obniżenia ceny prądu elektrycznego.

O wyzysku elektrowni i bojkocie prądu elektrycznego referował prezes związku, p. Adler.

Zebrani jednomyślnie postanowili bojkotować elektrownię i w związku z tem nie oświetlać wystaw sklepowych.

Ponadto wysunięto żądania: 1) obniżenia ceny prądu do 60 groszy za kilowat-godzinę, 2) skasowania opłat za liczniki, po ich zamortyzowaniu się, 3) zastosowania ulg dla płatników.

Zebrani wyłonili delegację z pp. Stanisławem Wierzbickim i Adlerem na czele. Delegacja przeprowadzi pertraktację z dyrektorem elektrowni radomskiej.

Dzisiaj wieczorem wszystkie wystawy sklepowe były nieoświetlone, na znak protestu przeciwko wyzyskowi elektrowni.

Na szybach były wystawione kartki: „z powodu zbyt wygórowanej ceny za prąd, wystawa nie będzie oświetlona”. W niektórych domach zamiast światła elektrycznego urządzono lampy naftowe.

W Kielcach.

Koło Stanu Średniego w Kielcach podjęto energiczną akcję za obniżeniem ceny za prąd elektryczny.

Zarząd Koła wydał odezwę do konsumentów prądu i na skutek licznych deklaracji zwołał na poniedziałek zebranie konsumentów prądu.

Taką samą uchwałę powzięło stowarzyszenie właścicieli żydów.

Należy zaznaczyć, że ceny za prąd pobierane przez elektrownię kielecką wynoszą 95 gr. za kw, a z dzierżawą licznika znacznie przekraczają 1 zł.

Elektrownia kielecka będąca własnością Tow. belgijskiego, jak nas informują, byłaby skłonna do obniżenia ceny pod warunkiem rozszerzenia jej uprawnień.

W Tomaszowie Maz.

Abonenci prądu elektrycznego elektrowni w Piotrkowie i sieci rozdzielczej w Tomaszowie, zebrani w wiecu abonentów w sali straży ogniowej w dn. 21 lutego 1932 r. w liczbie 3000 osób, postanowili jednomyślnie, wobec katastrofalnego spadku zarobków i uposażeń robotników i pracowników oraz ogólnego spadku cen artykułów pierwszej potrzeby i przetworów przemysłowych, poprzeć w całej rozciągłości inicjatywę rady związków klasowych w Tomaszowie i domagać się od elektrowni:

1) obniżenia ceny prądu za 1 kilowat do 60 groszy.

2) stosowania dotychczasowego rabatu, począwszy już od 400 kilowat,

3) pobierania, tytułem opłat za licznik i inne ewentualne koszty łącznie 50 gr. miesięcznie.

4) niepodwyższania napięcia prądu w przyszłości, niezwłocznego zwrotu sum, zapłaconych z powyższego tytułu za miesiąc styczeń 1932 r. i sierpień 1928 r., w dodatku, że do tej drugiej daty elektrownia w swoim czasie zobowiązała się dopłacić zwrócić. Zwrot winien wynosić 30 proc. rachunków za wymienione miesiące.

5) zastosowania nowych warunków niezwłocznie od dnia 1 stycznia.

Zebrani konsumenci wystąpili do Magistratu z następującymi żądaniem:

1) o codzienne kontrolowanie napięcia energii elektrycznej, zaś w razie stwierdzenia wyższego niż 220 volt napięcia,

2) o sporządzanie protokołów i przesyłanie ich do władz nadzorczych z wnioskiem potrącenia na dobro konsumentów 30 proc. z rachunków, za bezprawne zwiększenie energii elektrycznej i niszczenie żarówek. 2) O zażądanie od władz nadzorczych rewizji umowy z elektrownią, i spowodowanie obniżenia cen dotychczasowych również i dla siły napędowej. 3) O skrócenie oświetlenia ulic rano i wieczorem o pół godziny. 4) O zażądanie od władz nadzorczych, by przy obecnym przedłużeniu umowy o dalsze 10 lat, powyższe punkty były uwzględnione i cena prądu możliwie jeszcze obniżona dla wszystkich celów, jak oświetleniowy, motorowy, techniczny i tp. 5) O solidarne przystąpienie do postanowionej akcji strajkowej.

W poniedziałek wszystkie sklepy przystąpiły do bojkotu prądu elektrycznego i oświetlają wystawy i wnętrza sklepowe gazem i naftą.

Pomimo powziętej uchwały powszechnego bojkotu prądu elektrycznego, p. Szajewicz, właściciel firmy jubilersko-zegarmistrzowskiej przy Placu Kościuszki 1, oświetlał nadal elektrycznością swój sklep i wystawę.

Do sklepu weszło kilku przechodniów, którzy widząc oporną postawę Szajewicza, zdemolowali mu całą wystawę. Policja w tej sprawie wdrożyła dochodzenie.

Zebrani jednomyślnie postanowili bojkotować elektrownię i w związku z tem nie oświetlać wystaw sklepowych.

Ponadto wysunięto żądania: 1) obniżenia ceny prądu do 60 groszy za kilowat-godzinę, 2) skasowania opłat za liczniki, po ich zamortyzowaniu się, 3) zastosowania ulg dla płatników.

Zebrani wyłonili delegację z pp. Stanisławem Wierzbickim i Adlerem na czele. Delegacja przeprowadzi pertraktację z dyrektorem elektrowni radomskiej.

Dzisiaj wieczorem wszystkie wystawy sklepowe były nieoświetlone, na znak protestu przeciwko wyzyskowi elektrowni.

Na szybach były wystawione kartki: „z powodu zbyt wygórowanej ceny za prąd, wystawa nie będzie oświetlona”. W niektórych domach zamiast światła elektrycznego urządzono lampy naftowe.

Koło Stanu Średniego w Kielcach podjęto energiczną akcję za obniżeniem ceny za prąd elektryczny.

Zarząd Koła wydał odezwę do konsumentów prądu i na skutek licznych deklaracji zwołał na poniedziałek zebranie konsumentów prądu.

Taką samą uchwałę powzięło stowarzyszenie właścicieli żydów.

Należy zaznaczyć, że ceny za prąd pobierane przez elektrownię kielecką wynoszą 95 gr. za kw, a z dzierżawą licznika znacznie przekraczają 1 zł.

Elektrownia kielecka będąca własnością Tow. belgijskiego, jak nas informują, byłaby skłonna do obniżenia ceny pod warunkiem rozszerzenia jej uprawnień.

W Piotrkowie.

Zapowiedziany na niedzielę wiec konsumentów prądu elektrycznego zgromadził tysiączne rzesze konsumentów.

Po przemówieniach szeregu osób przyjęto następujące uchwały:

„Wobec nieprzejednanego stanowiska Elektrowni Piotrkowskiej w sprawie obniżenia ceny prądu, zwracamy się z gorącym apelem do całego piotrkowskiego społeczeństwa o dalsze wstrzymanie się od używania prądu, albowiem w ten tylko sposób możemy złamać opór Elektrowni. Apelujemy do wszystkich instytucji, a więc do władz państwowych kolejowych, komunalnych, aby, o ile to jest możliwe, ograniczyły lub całkowicie zaniechały używania prądu a przez to poparły dążenia społeczeństwa piotrkowskiego w walce z wyzyskiem Elektrowni.

Zwracamy się z wezwaniem do społeczeństwa miast Tomaszowa Mazowieckiego, Radomska i Częstochowy, które to miasta są zasilane prądem tego samego koncernu, aby, popierając dążenia społeczeństwa piotrkowskiego, jak również we własnym interesie zaprzestały używania prądu. Wreszcie zwracamy się do Elektrowni Piotrkowskiej z żądaniem, aby zdjęła liczniki u wszystkich tych konsumentów, których deklaracje przesłane zostały elektrowni, w żadnym bowiem

razie Elektrownia nie może stosować przymusu używania prądu i opłaty za liczniki”.

Następnie zebrani uchwalili:

1) Wytrwać solidarnie aż do zwycięstwa na froncie walki o obniżenie ceny prądu elektrycznego i wzywają wszystkich pozostałych konsumentów do przyłączenia się do akcji nieużywania prądu i zdjęcia liczników przez Elektrownię.

2) aprobować postępowanie komitetu i upoważnić do dalszej działalności, którą uważa za najlepszą w prowadzonej akcji;

3) przeciwstawić się prowokacji, skądkolwiek ona pochodzić będzie, wyłamania się z ogólnej solidarności społeczeństwa piotrkowskiego, podwyższaniu cen na środki potrzebne do zastąpienia światła elektrycznego itp.;

4) przeciwstawić się stanowczo dalsze mu rozszerzeniu koncesji przez Rząd, Spółce Belgijskiej na dotychczasowych warunkach i wezwać komitet do złożenia odpowiedniego memoriału w tej sprawie w województwie, jako władzy nadzorczej;

5) apelować do Zarządów miasta i Zakładów Miejskich, aby w zrozumieniu doniosłości dla miasta toczącej się akcji, obniżyły cenę gazu”.

Za działalność komunistyczną 5-ciu skazano, 3-ch uniewinniono.

(as) Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Balickiego i Kuniaka rozpatrywał wczoraj sprawę 8 osób, oskarżonych o przynależenie do komunistycznej partii Polski i o udział w pochodzie manifestacyjnym, który w dniu 1 sierpnia, jako komunistycznym dniem „antwojennym” organizowali zwolennicy bolszewików w całej Europie.

Oskarżonych ujęto w chwili, gdy policja rozpraszała pochód na ul. Limanowskiego.

Obrona oskarżonych starali się przede wszystkim udowodnić, na mocy zeznań świadków — posterunkowych policji — iż ludzie, którzy zasiedli na ławie oskarżonych ujęci zostali przypadkowo.

Obrady, z uwagi na 6 obrońców, trwały od rana do godziny 4 popoł.

5 oskarżonych zostało skazanych: Gabrijel Huberman na rok więzienia, Feliks Dobiński, A. Lederman, M. Hilerówna i Szczepan Kajzer po 6 mies. więzienia, 3-ech uniewinniono. (g).

W Częstochowie

Na skutek akcji komitetu wykonawczego zrzeszenia konsumentów prądu, od kilku dni w Częstochowie wszystkie sklepy i szklarnie elektryczne nie są oświetlone.

We wszystkich oknach palą się świece albo lampy naftowe. Sklepy oświetlone jedną lampką, mają niezwykle ponury wygląd.

Jak się dowiadujemy stowarzyszenie konsumentów prądu ma zaprosić 3 inżynierów - ekspertów, których zadaniem będzie zbadanie napięcia prądu.

Zachodzi bowiem podejrzenie, że woltaż sieci częstochowskiej jest podobnie, jak w Tomaszowie, za wysoką i za miast 120 wynosi 140 volt., przez co na stopnie zbyt wielkie zużycie prądu.

W Radomsku.

W poniedziałek rozpoczął się tu powszechny bojkot prądu elektrycznego ponieważ towarzystwo elektryczne nie nadeszło odpowiedzi na wystosowane ultimatum.

W sali kina odbył się dzisiaj o godz. 4 popoł. masowy wiec konsumentów prądu, przy udziale 2000 osób.

Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za bezwzględna akcją bojkotową.

Wszystkie bez wyjątku mieszkania i sklepy są już, poczynając od dzisiejszego wieczoru, oświetlone bądź lampami naftowymi, bądź świecami.

Komisje lotne z ramienia komitetu krążą po mieście. Kino jest nieczynne.

Pabjanice.

SPRAWOZDANIE Z DNI PRZECIWGRUŻLICZYCH.

Ze sprawozdania Komitetu Dni Przeciwgruźliczych w Pabjanicach wynika, że w ciągu miesiąca komitet zorganizował 3 odczyty publiczne z przezroczymi i filmami. Odczytów wysłuchało 1500 osób, rekrutujących się z pośród młodzieży szkół powszechnych i średnich, oraz starszych osób.

Odczyty wygłaszał dr. Eichler i dr. Swider. Dzień znaczący przyniósł 213 zł. 74 gr. Sprzedaż nalepek dała 651 zł. 30 gr. dochodu. Sekcja propagandowa w osobach pp. Swidra i Staszewskiego rozpowszechniła szereg ulotek i artykułów prasowych.

Prezsem komitetu był dr. Witold Eichler, prezes Pabjanickiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

SPRAWA INŻ. BOLMANA.

B. kierownik elektrowni miejskiej p. inż. Bolman, który bez wypowiedzenia został przez magistrat zwolniony z posady, zaskarżył magistrat do sądu, domagając się odszkodowania.

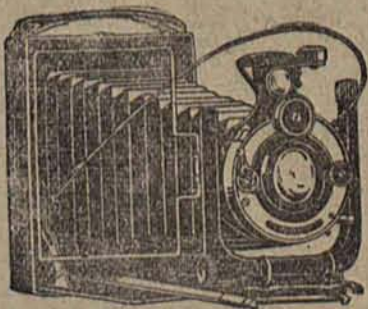
Sąd w trzech instancjach zasądził na rzecz inż. Bolmana 14 tys. zł., które magistrat winien wypłacić w dniach najbliższych.

Chcąc uniknąć tej konieczności, magistrat zaskarżył inż. Bolmana o sprze niewierzenie, lecz sąd skargę magistratu odrzucił. Magistrat w dalszym ciągu występuje przeciw inż. Bolmanowi, stawiając mu nowe zarzuty, z których oskarżony całkowicie się oczyścił w dwu instancjach.

Od rezultatu sprawy w trzeciej instancji zależeć będzie, czy magistrat będzie zmuszony zapłacić wysokie odszkodowanie, które obecnie dochodzi do 20 tys. zł. Jednak sprawa w trzeciej instancji spoczywa już od kilku miesięcy. Rezultatu jej oczekują w Pabjanicach z dużym zainteresowaniem.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa wzmacnia czynność żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

Kącik fotograficzny!



Pierwszy Specjalny Skład Aparatów i Przyborów Fotograficznych „Alfred Pippel” w. Alfons Fiedler

Łódź, Nawrot 2, Tel. 205-61

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Nowa polityka handlowa zainicjowana została przez rząd polski.

Wczoraj odbyło się kilkugodzinne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, które zakończyło swe obrady nad kierunkiem gospodarczej polityki państwa, zwłaszcza w odniesieniu do spraw bilansu handlowego.

Jak się dowiadujemy z łódzkich sfer gospodarczych, które brały udział w przedwstępnych naradach przygotowawczych nad temi zagadnieniami z czynnikami rządowymi, tendencją rządu jest utrzymanie i rozwój czynnego bilansu handlowego, co ma być główną zasadą polityki gospodarczej państwa. Od aktywności bowiem bilansu handlowego zależy zrównoważenie bilansu płatniczego, który wpływa na stałość waluty i na budżet państwa. Z tych więc względów zwrócona ma być specjalna uwaga na utrzymanie i rozwój jego aktywności.

W tym celu wykorzystane będą wszystkie środki, pozostające obecnie do dyspozycji rządu. Obecna kompresja importowa doszła już do tej granicy, że dalsze posunięcia w tej dziedzinie muszą być bardzo ostrożne, gdyż dalsza reglamentacja przywozu mogłaby doprowadzić do wyeliminowania Polski z obrotów światowych. Wprawdzie eksport jest obecnie bardzo utrudniony, jednak rozwój jego jest możliwy przy warunkach odpowiednio nastawionej polityki gospodarczej. Złuszczając chodzi tu o

SKONCENTROWANIE SPRAW EKSPORTOWYCH W REKACH ODPOWIEDZIALNEGO ZA CAŁOKSZTAŁT

TEJ POLITYKI RESORTOWEGO MINISTRA.

Dlatego też rząd ma przyjąć zasadę koncentrowania wszystkich spraw odnoszących się do polityki handlowej państwa w ręku ministra przemysłu i handlu. Należałoby więc do kompetencji tego ministra sprawy, dotyczące organizacji eksportu, standaryzacji, i kontroli eksportu, kredytów i gwarancji eksportowych, umów i transakcji kompensacyjnych, oczywiście z wyjątkiem układów między państwami. Dalej minister przemysłu i handlu objąłby wszystkie sprawy związane z poparciem eksportu przez państwo, a więc sprawy związane z systemem zwrotu cel, z taryfami kolejowymi, eksportowymi i międzyministerjalną komisją popierania eksportu.

Oczywiście, minister przemysłu i handlu sprawy te zleciłby państwowemu Instytutowi eksportowemu, z którym wszystkie resorty państwowe, interesujące się sprawami handlu zagranicznego, muszą przez wyznaczonych delegatów utrzymywać stały kontakt. Skoncentrowanie opieki nad bilansem handlowym w ręku ministra przemysłu i handlu nie oznaczałoby zmiany statutu względnie kompetencji innych zainteresowanych resortów, chodzi tylko o ustalenie na okres kryzysu, aby wszystkie sprawy obrotu handlowego były zapoczątkowane i prowadzone wyłącznie w ścisłym kontakcie i za zgodą ministra przemysłu i handlu.

W tym celu rząd użyje wszelkich

środków jakimi dysponuje, a przede wszystkim utrzymany będzie, a nawet rozwinięty system pośredniego i bezpośredniego

FINANSOWEGO POPARCIA EKSPORTU.

Bezpośrednie poparcie eksportu opiera się na systemie zwrotu cel, które aczkolwiek spotyka się z krytyką, zarzucającą mu, że jest sztywny i zbyt generalny, nie mniej jednak z uwagi na konieczność stabilizacji wszystkich momentów do utrzymania preżności eksportowej, ma być nadal zachowane. Rozwinięta ma być akcja w kierunku finansowego popierania eksportu pionierskiego, gdyż dotychczasowa akcja wydała pozytywne rezultaty.

Należy podkreślić, że stanowisko eksporterów polskich było do tej pory w stosunku do eksporterów zagranicznych raczej negatywne. Eksporterom naszym, mianowicie, brak środków na kredytowanie towarów odbiorcom zagranicznym, podczas gdy eksporterzy zagraniczni posiadają środki przede wszystkim przy pomocy akredytów w bankach swoich. Z tego też względu ma wyjść zarządzenie, aby eksporterzy polscy mogli korzystać z upłynienia kredytów eksportowych w bankach państwowych odpowiednio do możliwości finansowej.

Takie zarządzenia są konieczne ze względu na to, że restrykcje kredytowe i walutowe na rynkach zagranicznych odebrały w wielu wypadkach możliwość odbiorcom naszym towarów, swobodnie

go dysponowania gotówką. Przez upłynienie kredytów eksportowych dla naszych eksporterów umożliwione zostanie nawiązanie szerszych stosunków z temi krajami, które handlują na kredyt.

Również celem poparcia eksportu polskiego mają być poczynione kroki w kierunku **WZMOCNIENIA FUNDUSZU EKSPORTOWEGO.**

Chodzi tu o doraźne powiększenie tego funduszu. Na funduszu tym opiera się działalność międzyministerjalnej komisji popierania eksportu, który ulega od czasu do czasu z powodu braku środków, zupełnemu zahamowaniu. Oczywiście wpłynie to ujemnie na prowadzenie celowej i skutecznej akcji.

Przez zwiększenie funduszu eksportowego komisja ta będzie mogła rozpocząć badanie nad rynkami, które dotychczas nie zostały objęte naszą ekspansją gospodarczą. Poza tem instytut eksportowy uzyskuje od dnia 1 kwietnia r. b. **KREDYT W WYSOKOŚCI 100.000 ZŁ.** który ma służyć na zbadanie możliwości stworzenia podstaw racjonalnej wymiany naszej ze Stanami Zjednoczonymi, na zbadanie możliwości eksportowych do kolonii francuskich, do Indii angielskich oraz do innych rynków zamorskich.

Pozatem czynnikami rządowymi, opracowują cały szereg innych zarządzeń, dotyczących popierania zarówno spraw eksportowych poszczególnych dziedzin gospodarczych, jak też i całokształtu taryf celnych oraz polityki taryf kolejowej związanej z eksportem.

Porozumienie przemysłu i handlu w sprawie scalenia podatku obrotowego musi nastąpić natychmiast. W przeciwnym wypadku reforma zostanie odroczone.

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

Bieżący rok rozpoczął się dla handlu włókienniczego pod znakiem optymizmu, gdyż od dnia 1 stycznia r. b. wchodziła w życie nowela do ustawy o podatku obrotowym. Nowela ta przyniosła zwłaszcza kupiectwu szereg poważnych ulg, przede wszystkim dotyczących handlu, prowadzącego prawidłową księgowość. Nowela ta poza wprowadzoną ulgami daje możliwość ministerstwu skarbu drogą rozporządzeń wprowadzenie reformy podatku obrotowego, na którą kupiectwo oddawna oczekuje. Minister skarbu bowiem został uprawniony do zryczałtowania podatku obrotowego dla poszczególnych gałęzi gospodarczych. Dla przemysłu włókienniczego scalenie podatku obrotowego przyniosłoby uzdrowienie zabagnionych stosunków w tej branży.

Niestety, w ostatnich dniach wyłoniły się poważne przeszkody w realizacji tego zagadnienia. Wielki przemysł wysunął w swoim czasie, jako warunek zgody na scalenie podatku obrotowego propozycję wydatnego podniesienia opłat za świadectwa przemysłowe. Kupiectwo ze swej strony przeciwstawiło się temu projektowi, uważając patenty za przeżytek, pozostały po zaborcach. Przedstawiciele organizacji kupieckich oświadczyli, że nie leży w interesie rozwoju handlu pogłębianie ciężarów, ja-

kie przedstawiają sobą opłaty za świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo skarbu, rozważając stanowiska obu stron, przyszło do przekonania, że nie posiada podstaw prawnych do podwyższenia opłat za patenty. Podwyższenie tych opłat musiałoby przejść przez drogę ustawodawczą, co w dobie obecnego kryzysu gospodarczego spotkałoby się z dużym sprzeciwem.

W tym stanie rzeczy ministerstwo skarbu prace nad zasadami scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie przekazało organizacjom kupieckim i przemysłowym.

Rozpoczęły się więc prace w organizacjach przemysłu włókienniczego na terenie Łodzi, Bielska i Białegostoku oraz w organizacjach kupieckich tych okręgów i w ich centralach warszawskich. Dotychczas poglądy obu zainteresowanych stron nie są uzgodnione. Ministerstwo skarbu oświadczyło zaś, że dopóki nie zostanie uzgodnione stanowisko sfer gospodarczych, zainteresowanych w scaleniu podatku obrotowego we włókiennictwie, dopóki nie zostanie zawarty kompromis przemysłu i handlu, dopóty uważać będzie sprawę całą za niedojrzałą do realizacji.

Ministerstwo skarbu zajęło to stanowisko ze względów budżetowych. Pragnie bowiem ono wydać takie rozporządzenie o scaleniu podatku obrotowego, które, odpowiadając zarówno przemy-

ślowi jak i sferom kupieckim, nie zmniejszyłoby wpływu skarbu państwa. Na wydanie rozporządzenia, którego przepisy mogłyby spotkać się z biernym oporem jednej ze stron zainteresowanych, ministerstwo skarbu nie pójdzie, gdyż mogłoby to osłabić wpływ z tego źródła podatkowego.

Szybkie zrealizowanie więc scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie zależy od dobrej woli i wzajemnego porozumienia handlu z przemysłem. Ministerstwo skarbu każdą pozytywną inicjatywę, wypływającą z łona obu zainteresowanych czynników poprze energicznie, byleby tylko inicjatywa ta nie zawierała rozbieżnych tendencji obu stron.

W obecnych warunkach ministerstwo skarbu, stojąc na straży budżetu, uważa, że wszelkie głębokie przeobrażenia strukturalne w dziedzinie podatkowej, wprowadzone w życie w środku roku budżetowego, mogłyby przyczynić się do zachwiania równowagi budżetu. Dlatego też ministerstwo, jeżeli nie nastąpi całkowite porozumienie między przemysłem a handlem włókienniczym, ogłosi rozporządzenie w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie dopiero około października r. b. z datą wejścia w życie tego rozporządzenia z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza. Obroty były bardzo małe. Banknotami dolarowymi obracano po kursie 8.88; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.914. Notowano kursy dewiz: Gdańsk 173.85, Holandia 361.10, Londyn 30.72-30.70, Nowy Jork 8.91, Paryż 35.15, Praga 26.40-26.38, Zurych 174.15; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.65. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.30-211.35, funt angielski w gotówce 30.75-30.70, banknoty dolarowe 8.88.25, rubel złoty 4.93.24-4.93.75, rubel srebrny 1.55, bilon 0.75.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 97, Lilpopy 15. Transakcje dokonane, a nienotowane: Rudzki 5; za Starachowice żądano 5.50.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była nieco słabsza, przy obrotach zmniejszonych. Jedynie mocniej kształtował się kurs 4 proc. pożyczki inwestycyjnej. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 35.75-35.4, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 90.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 40, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.50-57-56.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.75-56.75-55.25, 4 i pół proc. listy ziemskie 41.50, 8 proc. m. Warszawy 63.25-64.75-63.75, 8 proc. Częstochowy 55, 8 proc. Łodzi 61.50-61.25, 10 proc. Siedlec 59.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy z 1926 roku VI emisja 39, VIII i IX 35.75. Transakcje dokonane, a nienotowane: 4 pożyczka dolarowa 48.75-48.38, 10 proc. Radomia 62.

OBNIŻKA DYSKONTA W FINLANDJI

Bank Finlandji obniżył z dnem 13 b. m. stopę dyskontową z 8 na 7 procent. Poprzednia stawka obowiązywała od 24 października 1931 r.

Woda sodowa też — „nie idzie”.

Upadłość dzierżawcy kiosków ulicznych, w których sprzedawano wodę sodową.

Na ostatnim posiedzeniu sądu handlowego znalazła się sprawa upadłości Ludwika Gertycha, prowadzącego w kioskach, położonych w różnych punktach miasta sprzedaż napojów gazowych.

Upadłość powyższa ogłoszona została na początku lipca r. na żądanie wierzyciela — firmy „L. W. Juraszek”, której Gertych pozostał winien z tytułu zaprotestowanych weksli sumę 1365 złotych.

Zaraz po ogłoszeniu upadłości syndyk tymczasowy adw. Bernard Bruzda, za zezwoleniem sędziego komisarza wydzierżawił wszystkie kioski w drodze zarządzonego przetargu Legij Inwalidów Wojsk Polskich na czas do 31-go grudnia 1931 r. z czynszem dzierżawnym 325 zł. tygodniowo.

Ponieważ jednak Związek Inwalidów zalegał z zaplaceniem czynszu dzierżawnego i wpłacił tylko 2250 zł., pozostając winien 1075 zł. i jednocześnie wobec kiepskiej pogody i złych obrotów zwrócił się do zarządu masy o obniżenie czynszu dzierżawnego do 500 zł. miesięcznie, do czego zarząd masy nie przychylił się i z dniem 1 października 1931 r. wydzierżawił je jednemu reflektantowi, Józefowi Milradowi, na czas do końca ub. r.

W toku sprawdzania wiarygodności zgłosił swoje pretensje 17 wierzycieli uprzywilejowanych z pośród pracowników tych kiosków na zł. 2777 oraz 17 wierzycieli nieuprzywilejowanych na zł. 18.287, ogółem więc pretensji wierzycieli zgłoszono na zł. 21.065.

Aktywa masy, wliczając w nie, jak i otrzymany czynsz dzierżawy, tak i ruchomości wynosiły zł. 7827 zł.

Na realniejszą jednak wartość poza wykazaną wyżej sumą aktywów stanowi umowa o dzierżawie kiosków, którą posiada upadły od właścicielki tych kiosków Czaplarskiej, na termin do 1935 r.

Podstawą do ogłoszenia upadłości było n'edotrzymanie przez upadłego Gertycha umowy z firmą L. W. Juraszek, który znechęcony korzystniejszymi propozycjami producentów napojów gazowych, prowadzących konkurencję z firmą L. W. Juraszek, przestał od niej nabywać napoje gazowe.

Na krótko przed upadłością Gertych usiłował przepisać umowę dzierżawy z Magistratem, który wydał mu koncesję na to przedsiębiorstwo, na swoją żonę jednak nie przychylił się do jego prośby. Również i syndyk masy oświadczył, iż kioski są własnością jego żony, za której rzekomo pieniądze zostały wydzierżawione.

Te wszystkie zabiegi z okresu przed upadłościowego, jako też i w toku okresu upadłościowego (zgłoszenie fikcyjnych pretensji wierzycieli) wskazywały na to, iż upadły działał na szkodę wierzycieli. Również nie można było stwierdzić, na co upadły zużył tak liczne zacągane pożyczki w dość znacznych sumach.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli w dniu 22 stycznia r. część wierzycieli zarzucała upadłemu oszukiwanie czynny w stosunku do niektórych wierzycieli, a nadto powołała się na jego poprzednią karalność sądową i wypowiedziała się za niedopuszczeniem upadłego do propozycji układowych.

Ponieważ jednak na zebraniu tem była część wierzycieli za zawarciem układu, sędzia komisarz, sędzia handlowy Hamburg zezwolił pełnom. upadłego, adw. Dyonizemu Friedmanowi na zgłoszenie propozycji układu, w myśl warunków, którego upadły zobowiązał się spłacić 25 proc. swych należności, z czego 15 proc. płatne w pół roku do uprawomocnienia się układu, pozostałe zaś 10 proc. w 2 ratach po 5 proc. każda co trzy miesiące.

Ponieważ na warunki układu wypo wiedziało zgodę 11 wierzycieli na sumę 25.372 zł., układ został zawarty.

W terminie, wyznaczonym na złożenie sprzeciwów, adw. Cymerman, w imieniu wierzycieli firmy L. W. Juraszek i adw. Glater w imieniu wierzycielki Zalewskiej, zgłosili sprzeciw, domagając się od sądu niezatwierdzenia układu, ponieważ upadły ma możliwość zaofiarowania wierzycielom 100 proc., zwłaszcza iż koncesja, którą posiada na prawo dzierżawy kiosków do 1935 r., da się zrealizować za około 17.000 zł., co stanowi przeszło 100 proc. wszystkich długów.

Pozatem upadły nie dał żadnej gwarancji na dotrzymanie propozycji układowych.

Na rozprawie wierzyciele oponujący poperali swoje sprzeciwy i również zarzucali upadłemu czyny złośliwe, na dowód czego wskazali trzech świadków. Sąd jednak chwilowo postanowił zbadać świadków, na stwierdzenie czynów upadłego, poczem dopiero wypowiedział się ostatecznie, czy zatwierdzi układ.

W tym samym dniu ogłoszono upadłość Abramowi-Moszkowi Krysztalowi, właścicielowi fabryki wyrobów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 37, na żądanie wierzyciela Szmula Mo-

szka Majtliśa, który na poparcie swojego żądania przedstawił trzy weksle upadłego na sumę 2187 zł., zaprotestowane w dniu 8 lutego r.

Jak wiemy, upadły Krysztal w sierpniu ub. roku ubiegał się przed sądem okręgowym o udzielenie mu odroczenia wyplat na 3 miesiące. Ze względu jednak na zbyt mały obiekt i niezbyt pomyślny stan jego przedsiębiorstwa sąd odmówił mu udzielenia odroczenia wyplat.

Niezadowolony z wyroku I instancji Krysztal zaskarżył wyrok sądu okręgowego do sądu apelacyjnego jednak i ten ostatni na posiedzeniu w dniu 22 stycznia r. zatwierdził wyrok I instancji sądu, odmawiający udzielenia odroczenia wyplat. Ten stan spowodował iż wierzyciele, oczekujący na swą należność zwrócili się do sądu o ogłoszenie upadłości Krysztalowi, do czego sąd przychylił się. Kuratorem mianowano adw. Rozenholca, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Aleksęgo Kruschego. Upadłego oddano pod dozór policji.

Przeniesienie hipotek do Łodzi

Chodzi tylko o znalezienie odpowiedniego lokalu.

(i) Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu wznowione zostają pertraktacje pomiędzy Łódzkim Tow. Kredytowym a ministerstwem sprawiedliwości w sprawie przeniesienia do Łodzi miejskiej i ziemskiej hipoteki całego województwa łódzkiego z Piotrkowa i Kalisza.

Sprawa ta stała się aktualna obecnie przedewszystkiem z tego względu, iż na mocy rozporządzenia rady ministrów, bezpośrednią zwierzchnością urzędu ziemskiego będzie nie ministerstwo reform rolnych, jak dotychczas, lecz urząd wojewódzki. Z tego też względu wskazane jest, aby hipoteka miejska i ziemska znajdowała się w siedzibie województwa, t. j. w Łodzi.

Dla naszego miasta sprawa ta ma pierwszorzędne znaczenie. Do hipotek miejskiej i ziemskiej przyjeżdżają co tydzień tysiące ludzi z całego województwa łódzkiego. Napływ tak wielkiej ilości interesantów do naszego miasta, spowodowałby ożywienie ruchu w Łodzi, podniósłby napływ kupujących, ożywiłby ruch hotelarski, gastronomiczny, handlowy i t. d.

Wprawdzie zarówno magistrat m.

Piotrkowa jak i Kalisza usilnie protestują przeciwko tej zmianie, ale w łonie ministerstwa sprawiedliwości sprawa ta jest już przesądzona na korzyść naszego miasta.

Chodziło obecnie tylko o to, aby znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla wszystkich biur i urzędów. Tow. Kredytowe, które jest zainteresowane w tej sprawie, proponowało, oddanie hipotekom jednego piętra w swoim gmachu przy ul. Pomorskiej 21. Po zbadaniu jednak, okazało się, że jedno piętro będzie niewystarczające, wobec czego wyłoniła się konieczność do budowania jeszcze jednego piętra w tym gmachu na biura hipotek.

Towarzystwo Kredytowe wyraziło swą zgodę na budowę, uzależniło to jednak od pożyczki rządowej. Obecnie więc wszczęte będą pertraktacje w sprawie pożyczki i terminu rozpoczęcia budowy. Ministerstwo sprawiedliwości projektuje, aby budowa rozpoczęła się już na wiosnę, tak aby na jesieni można było dokonać tranzlokacji biur i urzędów. Sprawa ta rozstrzygnięta zostanie w najbliższym czasie.

Włna krajowa, jako domieszka

Warunek wszelkich dostaw sukna dla samorządów i państwa.

(F) Wileńska izba przemysłowo-handlowa zabiega koło zorganizowania wykończalni sukna wiejskiego na terenie województwa wileńskiego. Wykończalnia ta może mieć wszelkie dane szybkiego rozwoju, gdyż znajdować się będzie na terenie obfitującym w poważne ilości wełny. Dotychczas bowiem rolnicy wileńscy, którzy wyrabiają sukno wiejskie wysyłają je dla wykończenia do fabryk białostockich. Tego rodzaju manipulacja powoduje poważne koszty. Z chwilą zorganizowania wykończalni na terenie województwa wileńskiego, wzrosłaby w tym okręgu produkcja sukna.

Na Wileńszczyźnie bowiem znajduje się około 300 tysięcy owiec czarnych i szarych. Wełna z tych owiec nie jest należycie użytkowana. Wobec braku odpowiedniej organizacji zbytu 90 proc. wełny użytkowane jest na kożuchy, a zaledwie 10 proc. na wyrób sukna wiejskiego. Do wolnej sprzedaży dochodzą minimalne ilości wełny, której cena notowana jest od 50 do 55 zł. za 16 kg.

Zorganizowanie zbytu wełny przyczyniłoby się również i do ułatwienia przemysłowi wełnianemu w innych ośrodkach kraju, produkowania wyro-

bów wełnianych z domieszka wełny krajowej. Jak wiadomo, uchwały komitetu ekonomicznego ministrów żądają, aby przy wszelkich dostawach państwowych, a ostatnio również i przy dostawach dla samorządów w wyrobach wełnianych znajdował się pewien procent wełny krajowej. Tymczasem, zakupienie większych transportów wełny krajowej przedstawia nieraz bardzo duże trudności, czego do wodom może być fakt, jaki zaszedł nie dawno w jednej fabryce, wyrabiającej koce dla naszego wojska. Fabryka ta, potrzebowała 10 tysięcy kg. wełny krajowej, aby wypełnić warunek procentowej domieszki. Tymczasem po wielu usilnych zabiegach fabryka ta zdołała nabyć tylko 1000 kg. wełny krajowej i zmuszona została zwrócić się do odpowiednich czynników o zwolnienie z obowiązującego procentu domieszki wełny krajowej. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że komitet ekonomiczny ministrów zalecił, aby zezwolenia na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej udzielane były przedewszystkiem tym producentom, którzy używają wełny krajowej, jako domieszki przy swej produkcji.

Losy huty „Pokój”. Rząd ma zakupić większość akcji.

Z Katowic donoszą nam:

Nadeszły tu wiadomości z Warszawy, że komitet ekonomiczny ministrów uchwalił udzielić gwarancji na uzyskanie przez hutę „Pokój” pożyczkę z banków niemieckich za pośrednictwem Deutsche Diskonto - Bank.

Pożyczka ta wynosi 3 milj. zł. Poza tem huta „Pokój” otrzymała 4-miesięczną opcję na pożyczkę 2 milj. zł. Gdyby zaszła potrzeba w ciągu tego 4-miesięcznego okresu uzyskania tej pożyczki, skarb państwa będzie ją gwarantować.

Obiegają pogłoski, że skarb państwa gotów jest zakupić całkowity pakiet akcji huty „Pokój” wartości 62 milj. zł., za 10 milj. zł. Kredyt uzyskany przez hutę „Pokój” w wysokości 30 milj. zł. jest na trzy lata. W ten sposób sytuacja finansowa huty „Pokój” zostałaby uzdrowiona i nie byłoby mowy o zamykaniu, wglądnie o przejściu huty w inne ręce.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8.86 w placeniu i 8.87 i pół w żądaniu. Zaofiarowanie w dalszym ciągu znacznie przewyższa zapotrzebowanie. obroty małe.

Funt oscyluje około 30.75, frank francuski 35.15 do 35.25, marka niemiecka 211 do 212. Silnie poszukiwane były złote ruble, za które płacono 4.95, żądano 5.00.

Łódzkie 8-io procentowe listy zastawne przy silnem zapotrzebowaniu i braku materiału zachowują kurs 61 i trzy czwarte w placeniu i 62 w żądaniu. (Dt.)

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty i podaż były małe, przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—25, pszenica dworska 27—27.50, pszenica zbierana 26—26.50, owies jednolity 24—25, owies zbierany 22—22.50, jęczmień na kaszę 21.50—22, jęczmień browarny 23—24, groch Victora 30—34, groch polny jadalny 26—30, lubin niebieski 14.50—15.50, lubin żółty 18—20, wyka 24—26, peluska 25.50—27.50, seradela podwójnie oczyszczona 27—30, rzepak zimowy 34—36, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pyłtowa 41—42, mąka żytnia s'tkowa 31—32, mąka żytnia razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.50—17.50, otręby pszenne średnie 15.50—16.50, otręby żytnie 13.50—14, kuchenki lniane 22.50—23.50, kuchy rzepakowe 18—19, kuchy słonecznikowe 18—19.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY YORK, 20 lutego.
Loko 7.05, luty 6.89, marzec 6.94, kwiecień 7.02, maj 7.13, czerwiec 7.20, lipiec 7.29, sierpień 7.35, wrzesień 7.41, październik 7.52, listopad 7.51, grudzień 7.68, styczeń 7.74.

NOWY ORFEAN, 20 lutego.
Loko 6.91, marzec 6.98, maj 7.14, lipiec 7.30, październik 7.50, grudzień 7.66, styczeń 7.71.

LIVERPOOL, 20 lutego.
Loko 6.02, luty 5.75, marzec 5.74, kwiecień 5.73, maj 5.73, czerwiec 5.73, lipiec 5.74, sierpień 5.76, wrzesień 5.77, październik 5.79, listopad —, grudzień 5.85, styczeń 5.86, luty 5.88, marzec 5.91, kwiecień 5.96.

EGIPSKA, 20 lutego.
Loko 7.75, styczeń —, marzec 7.47, maj 7.66, lipiec 7.84, październik 8.14, listopad 8.18, grudzień 8.25, styczeń 8.30.

UPPER, 20 lutego.
Loko 6.88, marzec 6.73, maj 6.81, lipiec 6.88, październik 7.01, listopad 7.04, grudzień 7.10, styczeń 7.14.

BREMA, 20 lutego.
Loko 8.31, marzec 7.94, maj 8.01, lipiec 8.03, październik 8.16, grudzień 8.26, styczeń 8.31.

ALEKSANDRIA — SAKKELARIDIS, 20.2.
marzec 14.22, maj 14.62, lipiec 14.93, listopad 15.60

ASHOMUNI, 20 lutego.
Luty 11.85, kwiecień 11.37, czerwiec 12.04, październik 12.47.

MILJONOWA UPADŁOŚĆ W LIPSKU.

Jedna z największych hurtowni futer K. Tumpowsky w Lipsku ogłosiła upadłość. Ogólne zobowiązania firmy obliczane są na 26 milj. marek, z czego ca. 1,7 milj. marek przypada na dług bankowe. Duże straty poniosła wierzyciele zagraniczni. Aktywa są małe i składają się z dość wielkiego ekładu, pewnych udziałów w innych przedsiębiorstwach i ścagalnych wierzycielności w kwocie tylko ca. 30.000 marek.

Wstrząsająca zbrodnia „przedsiębiorcy”.

Nogi i ręce kobiety w pudle.—Tułów znaleziono w pociągu w walizce.— Tajemniczy krzyk kobiety.—Ogłoszenie o poszukiwanej współniczce.— W skrzyni pod aparatem radiowym.— Zeznania austriackiego Landru.

Małżonkowie, którzy wspólnie mordowali ludzi.

Wiedeń w lutym.
(g) Przed kilku dniami w Wiedniu na dworcu Franciszka Józefa znaleziono znacznych rozmiarów pudło. Pudło owiazane starannie szpagatem, ukryte było za skrzydłem drzwi, prowadzących z restauracji stacyjnej do poczekalni.

Gdy mimo wywołania przez portjera, nikt się po pudło nie zgłaszał, służba stacyjna otworzyła ten stosunkowo znaczny pakunek. Znaleziono w nim dwie paczki, zawinięte w gruby papier. W paczkach znajdowały się

nogi i ręce ludzkie.
Niższy funkcjonariusz kolejowy, który w obecności referenta otworzył obie paczki — zemdlal...

W pociągu, odchodzącym tegoż dnia rano o godzinie 7 min. 30 z dworca zachodniego spostrzegli pasażerowie dużą walizkę, stojącą pod ławką. Do walizki nikt z podróżnych się nie przysnał. Był to pociąg lokalny. Na stacji krańcowej konduktor zdał walizkę nadkontrolerowi. Walizka nie była zamknięta. Otworzono ją. Zawierała ona bagaż straszny:

tułów kobiecy.
11 lutego 30-letnia Anna Puberl, służąca u pp. Schrenk, wyszła w godzinach popołudniowych z domu. Gdy do trzynastego jej nie było,

p. Schrenk złożył zameldowanie do policji.

13-go lutego, zarówno na dworcu Franciszka Józefa jak i w pociągu lokalnym odchodzącym z dworca zachodniego, dokonano obu strasznych odkryć.

Niewątpliwie, że okoliczności, towarzyszące zaginięciu Anny Puberl i znalezieniu w jednym pudle kończyn a w drugim tułowia (bez głowy) nie były tak proste, jak je podajemy: jednak policja kryminalna zestawiała te fakty o bok siebie. Badania, prowadzone przez policję i przez lekarzy sądowych, ustaliły jeden fakt w sposób niezłomny:

nogi i ramiona z dworca i tułów z walizki w pociągu — należały do jednej i te samej osoby.

Dalsza praca policji, zmierzająca przede wszystkim do zidentyfikowania tak okropnie poćwiartowanego i obezwolonego ciała z zaginioną Anną Puberl była stosunkowo łatwa.

Anna Puberl została zamordowana, ciało jej poćwiartowane zwykłym nożem na części.

O tym fakcie dowiedzieli się wiedzący z niedzielnych pism porannych. Policja zwróciła się przez dzienniki

do całego społeczeństwa z apelem o zgłaszanie wszelkich spostrzeżeń, bodaj najdrobniejszych, mogących się przyczynić do ujęcia zbrodniarza. Przez cały dzień wtorkowy władze śledcze czyniły jaknajdokładniejsze wywiady, dotyczące osoby zamordowanej. Ustalono, między innymi, że posiadała ona w pocztowej kasie oszczędności około 4000 szylingów i że sumę podjęła w przeddzień swej strasznej śmierci.

Może, że Puberl padła z rak jakiegoś zbrodniarza seksualnego upadła. Był to mord rabunkowy. Zwykły mord rabunkowy, dokonany jedynie w niezwykłych, jakże bardzo niezwykłych, okolicznościach.

Już w czwartek, poprzedzający rewelacje prasy, doniesiono do jednego z komisariatów policji że z mieszkania Franciszka Laudenbach, w domu przy Gudrunstrasse 177, rozległ się około godziny 3-ej po południu

niełudzki krzyk,
że przerażeni lokatorzy wybiegli na schody ze swych mieszkań, przekonani, że krzyk ten mógł się wydrzeć tylko z gardła człowieka, najpewniej,

w chwili śmiertelnej, obłędnej trwogi.

Dozorca i kilku sąsiadów napróżno pukało do mieszkania Laudenbacha. Nikt im nie otwierał i nikt się nie odzywał. Gdy wreszcie po kilku godzinach dozorca domu spotkał w sieni Laudenbacha, ten oświadczył mu, że krzyku nie słyszał, gdyż go wówczas nie było w domu. A zresztą krzyk dochodził niewątpliwie

z mieszkania dentysty,
któremu pewnie nie udało się operacja wyrwania zęba. Na tem oświadczeniu poprzestał Laudenbach i poszedł swoją drogą. Nie poprzestał na tem jednak dozorca domu:

złożył zameldowanie do najbliższego komisariatu.

Już w poniedziałek był Laudenbach wezwany do komisariatu. Oczywiście, że wiązano fakt zabójstwa Anny Puberl z krzykiem w kamienicy przy Gudrunstrasse. Jednak wiązano oba te fakty tak luźno, że po pierwszym przesłuchaniu w komisariacie,

Laudenbach został zwolniony.

Jednak już nazajutrz doprowadzono go nie do komisariatu, lecz do wydziału kryminalnego. Poszlaki przeciwko Laudenbachowi skupiły się do tego stopnia, że komisarz kryminalny dr. Furmanek był przekonany, iż

Laudenbach jest morderca.
We wtorek Laudenbach złożył obszernie zeznania. W środę uzupełnił je.

Zawieranie znajomości przez ogłoszenia w dziennikach jest w Wiedniu na porządku dziennym. Laudenbach podał ogłoszenie, że poszukuje współniczki do niewielkiego przedsiębiorstwa. Ogłoszenie było zredagowane w ten sposób, że każdy czytający je, a przede wszystkim każda czytająca zrozumieć z niego mogła, że

przyszły współnik gotów jest, poza udziałem w interesie, ofiarować kandydatce również swe nazwisko,

Laudenbach otrzymał b. liczne oferty. Wybrał ofertę Anny Puberl dlatego, że podana w niej była od razu suma oszczędności i że oferta była zredagowana w sposób dość naiwny: Laudenbach miał przekonanie, że z Puberl pójdzie rzecz stosunkowo prościej.

Zobaczył się z nią pierwszy raz dnia 20-go b. m. Spotkali się na ulicy. Umówili się nazajutrz: uprzedził ją, że dla przyspieszenia całej transakcji lepiejby było, gdyby przyniosła z sobą

całą sumę, jaką posiadała w kasie pocztowej — około 4 tysięcy szylingów.

Zaproszenie Puberl do siebie do mieszkania nie było dla Laudenbacha związane z trudnościami. W mieszkaniu doszło między obojgiem przede wszystkim do czułości; w pewnej chwili Laudenbach wyrwał służącej torebkę z pieniędzmi, którą dziewczyna miała za dekoltem.

Puberl poczęła się bronić. Podniosła głos. Laudenbach zadał jej

potężny cios siekierą w głowę:
bał się, że powstanie awantura, która ściągnie do jego mieszkania sąsiadów.

Po ciosie rozległ się ów mrozący krzyk w żyłach krzyk, który słyszeli wszyscy mieszkańcy kamienicy. Krzyk zamilkł. Puberl żyła jeszcze, Laudenbach ścisnął jej gardło. Wreszcie przestała rzeźić. Laudenbach rozebrał swą ofiarę i złożył jej ciało do dużej skrzyni, na której stał w mieszkaniu aparat radiowy. Żona, którą prosił, by przysłała z synkiem później (Laudenbachowie posiadają pralnię chemiczną) nocowała wtedy w domu. Trup nocował również:

w skrzyni pod aparatem radiowym...

Następnej nocy Laudenbach przenocowała z synkiem w pokoju obok pralni, położonej w innej dzielnicy miasta. Tę noc zużył morderca na poćwiartowanie ofiary. Była to praca niezwykle trudna i męcząca: za jedyne narzędzie służył mu

zwykły nóż kuchenny...

Laudenbach mógł pracować tylko w nocy. Nie zdążył spakować wszystkiego: wrzucił więc wszystko nad ranem znów do skrzyni. Przez następny dzień, była to sobota, przyniósł z pralni

duże pudło i przyszykował walizkę.

Następnej nocy — z soboty na niedzielę — Laudenbachowa z synkiem znów spała w domu. Podczas gdy żona spała, mąż pakował strasznie poćwiartowane szczątki swej ofiary do walizki i do pudła: Głowę zawinał w jakieś płótno i nad ranem wyszedł z nią na miasto. Korzystając z wolnej chwili

rzucił głowę z mostu kolejowego do Dunaju.

Walizkę i pudelko tekturowe zostawił Laudenbach pod łóżkiem. Wrócił z tego okropnego spaceru z głową pod pachą o godzinie 5 nad ranem. Wydobyl obie paczki, wsadł w tramwaj i pojechał przede wszystkim na dworzec Zachodni. Kupił bilet peronowy i nie wiele myśląc do pierwszego wagonu jaki mu się w oczy rzucił

wstawił walizkę.

Miał teraz jeszcze tylko pudło z tułowiem. Pojechał tramwajem na drugi dworzec. Czekał okazji by paczkę zostawić, by ją zapomnieć, ale mu się jakoś nie udawało... Stracił około dwóch godzin tak drogiego czasu, w ciągu którego winien był jak najprędzej zatrzeć ślady zbrodni... Dopiero po kilku godzinach bezcelowego włóczenia się po ulicach wrócił autem na dworzec i

postawił pudło za drzwiami.

Już same zeznania Laudenbacha rzucały bardzo wyraźne poszlaki przeciwko jego żonie. Ponadto ustalono, że nosiła ona pierścionek z małym brylantkiem, który należał do zamordowanej, i mały łańcuszek złoty —

również należący do ofiary.

Dalej ustalono, że wbrew swym zwyczajom Laudenbachowa wraz z mężem, który jej zresztą bardzo często pomagał w pracy domowej, dokonała gruntownego sprzątnięcia w mieszkaniu nie jak zwykle w poniedziałek, lecz tym razem

wyjątkowo w sobotę rano.

Wreszcie pod adresem pracodawców zamordowanej przysłała w środę karta, w której służąca zawiadomiła swych państwa że nie może stawić się do pracy, gdyż wyjechała niespodziewanie do swego narzeczonego do Węgier. Karta ta była pisana

ręką Laudenbachowej.

Dalsze zeznanie małżonków potwierdziły w całej rozciągłości te przypuszczenia władz śledczych. Laudenbachowa wiedziała, że jej mąż zabił i poćwiartował zwłoki Anny Puberl. Laudenbachowa nie zawahała się spać w jednym mieszkaniu z okropną skrzynią, zawierającą podzielone na sztuki ciało służącej.

Mało tego, Laudenbachowa wiedziała, że

jej mąż był typowym oszustem matrymonialnym,

że nabrał już niejedną ofiarę i wiedziała, że zamordował on w ten sam sposób Justynę Mahr, której ciało strasznie poćwiartowane znaleziono w jej własnej wili w dniu 7 grudnia r. b. Mahr została zabita po ciężkiej walce: mord miał charakter rabunkowy.

Laudenbach —

austriacki Landru

— i w wypadku z Mahr rozpoczął od ogłoszenia, że poszukuje współniczki celem założenia dużego garażu: chodziło w tym wypadku o sumę stosunkowo wysoką, gdyż o 30 tysięcy szylingów. Przebieg tego morderstwa był mniej więcej taki sam jak z Puberl; tylko, że ofiara broniła się o wiele rozpaczliwiej. Byli przy kolacji, gdy Laudenbach, po wymianie czułości, korzystając z nieobecności gospodni, dowiedziawszy się, gdzie Mahr ma pieniądze, zbliżył się do kredensu, by je porwać. Ofiara spłoszyła go. Laudenbach zabił ją i w straszny sposób zniekształcił jej zwłoki.

Laudenbach był dawniej

feldfeblem c. i k. armji,
Jego cynizm i wyrafinowany sposób, w jaki dokonywał mniejszych i większych zbrodni, wreszcie udział żony w zacieraniu śladów, zapewniały mu przez długi czas bezkarność.

Powinęła mu się noga, bo tak być musi...

Policja bada dalej straszne morderce. Są domniemania, że na tych dwóch zbrodniach nie skończyły się jeszcze jego krwawe, straszne czyny.

L. W.

I znów „GRAND-KINO“

wybrało perle polskiej produkcji filmowej

SZYB L. 23

Adam Dobosz

potężny tenor opery warszawskiej

Baśka Orwid

Jerzy Marr

i **Wiesław Gawlikowski**

Po „10-ciu z Pawiaka“ i „Ulanach“ nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.

I-szy DŹWIĘKOWY KINO-TEATR
„SPLENDID“
Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni następnych!

STEROWIEC LA 3

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą Fay WRAY

Kupony ulkowe ważne.
- Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele, soboty i święta o godz. 12.

DZIŚ OTWARCIE!

Największa w kraju kolektura

J. WOLANOW

WARSZAWA, Marszałkowska 154

podaje niniejszem do wiadomości, że dla wygody P. T. Klijeńców zamieszkujących dzielnicę

śródmieścia

otwiera dziś

2-gi oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 72 Gmach Grand-Hotelu

(I-szy Piotrkowska № 11)

Prosimy uprzejmie wszystkich o łask. odwiedzenie naszego oddziału.

LOSZY 5-ej KLASY są już w nas do nabycia. Ciągnięcie wkrótce!

Konto P. K. O. 141.795

Doktor W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-73.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

(Naświetlanie promieniami Roentgena) Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med.

M. Rozentel

Akuszka - ginekolog

POWRÓCIŁ

11 listopada 19 tel. 223-34 przyjmuje od 4-7 po poł.

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych

Ewangelicka 2, tel. 129-45. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-ej Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Poludniowa 23, tel. 201-93

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. Med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO

„IRENIT“

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-39.

Doktor KLINGER

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). ANDRZEJA 2. TEL. 132-29. Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedzielę i święta od 10-12 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedzielę i święta od g. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

NIEWIAZSKI

Andrzeja 5, tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Duże widne

SKŁADY

pojemności 20 wagonów w śródmieściu zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50, tel. 121-36.

Do akt Nr. 297/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 marca 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 109, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Natalii Łukowskiej i składającej się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 450. Łódź, dnia 9 lutego 1932 r. Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 244 i 245/32 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1932 roku od godziny 10 rano, w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 39, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliusza Szlamy i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 560+560. Łódź, dnia 10 lutego 1932 r. Komornik: J. RZYMOWSKI.

Kupno i sprzedaż

SAMOCHOODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82, tel. 189-28

PIANINO zagranicznej marki w dobrym stanie tanio do sprzedania. Przejazd 46, m. 24, od 2-3 i od 8-10 wiecz. 25

OKAZJA!!! Fortepian w dobrym stanie oraz skrzypce koncertowe za bezcen do sprzedania, Radwańska 39, m. 7.

MASZYNA Singera gabinetowa zaraz do sprzedania. Wiadomość: Żeromskie go 37, m. 10.

BIURKO używane tanio kupię. Tel.: 168-25.

KARAKULOWE palto ze skunksowym kołnierzem sprzedam okazynie. Hotel „Manteuffel” pokój 11, Zachodnia 45.

MASZYNE do pisania kupię małą. Oferty z ceną sub: „Tanio”.

PODLEWNA luster Franciszka Turniaka. Łódź, Pabjanicka 1, poleca lustrą, tremą i lustrą wiszącą oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.

OKAZYJNIE do sprzedania nowe pierwszorzędne palto fokowe w cenie Zł. 325. Informacje: Grynszpan, Piotrkowska 46.

SALA FILHARMONJI

Dziś o godz. 8 30 wiecz.

Dela Lipinskaja

Nieznana pieśniarka w charakterystycznych kostjumach.

Bilety w kasie Filharmonii.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zastrzeżone na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA“

Lokale

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkanie 1-2-3 4-5-pokojowe, pokój umeblowany. Lokal fabryczny - biurowy - handlowy lub sklep. za pośrednictwem Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

POSZUKUJE zaraz małego meblowanego lub nieumeblowanego pokoju Oferty sub: „E. P.”

2 DUŻE pokoje z kuchnią, wygodami, front, parter, z powodu wyjazdu zaraz do oddania. Wiadomość: Szkolna 34, dozorca.

POKÓJ słoneczny z wszelkimi wygodami oddać, nie wejście do oddania od zaraz. Wiadomość: 11-go Listopada 47, miesz. 47.

DUŻY frontowy, słoneczny pokój umeblowany do oddania, Gdańska 37, m. 9, 3 do 5.

POSZUKUJE 2 pokoi, (gabinet sypialny) wygodami, telefonem, centrum miasta i wejściem niekrepującem. Of. do „Republiki” sub: „Padua”.

POKÓJ z oddzielnym wejściem do wyłączenia, Aleja 1-go Maja 37, m. 8 do 3-ej p. p.

DUŻY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem z używalnością telefonu i wszelkimi wygodami do oddania, Traugutta 12, front m. 9.

SKLEP na ul. Piotrkowskiej z pokojem pomiędzy ul. 6-go Sierpnia i Andrzeja zaraz do oddania. Oferty do administracji pod „Zaraz”.

1-2 POKOJE do wynajęcia, umeblowane dla 1-2 osoby albo małżeństwa Piotrkowska 112, m. 6.

POKÓJ z wszelkimi wygodami z niekrepującem wejściem od zaraz do oddania. Południowa 20, Zylberg.

SŁONECZNY, elegancko umeblowany, pokój z oddzielnym wejściem do oddania. 6-go Sierpnia 7, front II p. 2-5.

ZAMIANY mieszkań większe na mniejsze i odwrotnie skutecznie Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

4-POKOJOWE pałacowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, słoneczne, komortowe w centrum, front II piętro bez odstępstwa od zaraz do oddania. Zgłoszenia Biuro „Lokum”, Piotrkowska 62 front, II piętro, telefon 166-15.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany w willi w śródmieściu, tel. 175-30 g. 10 do 4 pp.

POSZUKUJE umeblowanego pokoju na garsoniere w śródmieściu, wejście z klatki schodowej. Oferty sub „B. B.”

3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz stolowy nowoczesny do oddania. Obejrzeć od 1/2 7 do 8-ej w. prócz niedziel, Sienkiewicza 22, m. 7, tel. 116-14.

Posady

STARSZA panna do salonu Mód, natychmiast poszukiwana. - Oferty sub: „Pierwszorzędna siła”.

W Pabjanicach angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask, zgłoszenia: Pani D-rowska Szecker, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

Wychowawczyni inteligentna ze znajomością języka hebrajskiego, poszukiwana do 8-mio letni dziewczynki. g. się między godz. 2 a 4 po poł. Moniuszki Nr. 11, m. 15

Lekcji

angielskiego udziela rutynowana nauczycielka Janina Mandeltort, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02 Preparaty kosmetyczne

POSIADAM gruntowną znajomość korespondencji polskiej oraz rachunkowości. Piszę też biegle pod dyktando po niemiecku, poszukuję jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Biegła”.

LEKARZ-dentysta poszukiwana na prowinie dla objęcia posady gabinetu dentystycznego i kasy chorych, ewentualnie dzierżawa. Oferty pod „Lekarz Dentysta”.

1-15 ZŁ. DZIENNIE zarobi każda osoba dobrze się reprezentująca przy sprzedaży artykułu technicznego niezbędnego w każdym domu. Zgłoszenia 1-go Maja 19, m. 9, 3-5 pp.

POTRZEBNY pracownik damsko-męski do zakładu fryzjerskiego, N. Zazewska 36.

POTRZEBNY wykwalifikowany fryzjer damski od zaraz, Pomorska 8.

MASZYNISTKA poszukuje posady u adwokata lub w biurze na cały dzień lub godzinny. Oferty sub „Skromne wymagania” do Republiki. 27

POTRZEBNA zdolna panna do magazyonu kapeluszy natychmiast. Oferty do Republiki pod „Roczna posada”.

Zdro'owiska

„SRÓDBOROWIANKA” Pierwszorzędny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie (nowoczesny komfort) - liczy obecnie nabyt dłuższy łącznie z ogrzewaniem (centralnym) elektrycznością, pościelą (prócz powleczenia), z 14 dziennymi. Telefon, Podmiejska 1, Śródborów.

Nauka i wychowanie

W 18 LEKCJACH wycieczki stenografii. Zawadzka 16-a, m. 8.

FRANCUSKIEGO wszechstronnie, gruntownie, metoda, zapewniająca szybkie postępy, udziela Sorbonistka, Joświadczone pedagogiczka. Telefon: 174-57; 6,30-7,30.

Rozmaite

POSZUKUJE spółników do sprzedaży artykułu domowego użytku, 20 zł. potrzebne. Oferty pod „Okazja”.

SIATKI (filet) przyjmuję do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filetów Killińskiego 49.

CHIL BAJZER, Brzezińska 81, zagubił kwit kaucyjny Nr. 8384636-31136, wydany przez Elektrownię Łódzką.

MILCZAREK Mieczysław, Marysińska Nr. 18, zagubił książeczkę wojskową wraz z wszystkimi dokumentami. Łaskowego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO matrykulę na imię Racheli Kawenoki, Łódź, Pomorska 6.

WAJSKOL Daniel, Śródmiejska 57, zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. - Łódź.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-90. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „II. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

zawłącz po tekście 10 zł. Za załącznik o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. - Najmniejsze 2 zł. 10 groszy. Najmniejsze 2 zł. 10 groszy.

ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej zł. 2.- za wiersz milimetryowy. (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zarecz ogłoszenia te samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie uwzględniają do zwrotu za zapłatę lub powtórzenia ogłoszenia.

Słuszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie uwzględniają do zwrotu za zapłatę lub powtórzenia ogłoszenia.